

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

I to ma być walka z bezrobociem?

Jedno z pism sanacyjnych ogłosiło wczoraj „wielki plan walki z bezrobociem”, opracowany przez komitet naczelny do tej walki. Wedle tego pisma komitet ma uzyskać fundusze do walki z bezrobociem z następujących źródeł:

Cena świadectw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych ma być podwyższona o 50%. Gdyby to nastąpiło, to oczywiście kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy podwyżsiliby ceny towarów i na ludność spadłoby nowe nieszczęście w postaci nagłej drożyzny.

Rolnictwo ma świadczyć w naturze. O ile zechce...

W klubach, gdzie się gra w karty, ma być wprowadzona opłata 10% od opłat klubowych. Karty na front walki z bezrobociem! Czy dużo przyniosą bezrobotnym? Wątpimy.

Dalej ma być podjęta „akcja opodatkowania dochodów” lekarzy, dentyistów, adwokatów i rejentów. A gdzie dyrektorzy wielkich zakładów przemysłowych i banków? Gdzie prezesi i członkowie rad nadzorczych spółek akcyjnych?

Ale „wielki plan walki z bezrobociem” nie zapominał też o świecie pracy. Żeby nie było zazdrości...

A więc „mają być wyzyskane zgłoszenia dobrowolnego opodatkowania się pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnych”. A toż pracownicy umysłowi i fizyczni płacą przymusowe składki na rzecz bezrobotnych, skądże więc jeszcze dodatkowo dobrowolne opodatkowania?

Następnie projektuje się urządzenie 2 „dni pracy” dla bezrobotnych. W dniach tych robotnicy i pracownicy mają się zrzec swych zarobków na rzecz bezrobotnych, a przemysłowcy wypłaciłby drugą taką samą sumę komitetowi wojewódzkim. Akt filantropii, który byłby zupełnie zbędny, gdyby pomyślano o zatrudnieniu części bezrobotnych przez skrócenie czasu pracy.

Dalej komitety wojewódzkie mają „wpływać na władze”, by opodatkowały na 5% ceny gazu i elektryczności. Jak wiadomo, Rząd od siebie projektuje wprowadzenie podatku od elektryczności. Mielibyśmy więc jednocześnie dwa podatki ma jeden przedmiot.

Wreszcie projektuje się opodatkowanie rachunków restauracyjnych ponad 5 zł., oraz uboju bydła. Rachunki restauracyjne są już obecnie opodatkowane, czyli znowu — dwa podatki na jeden przedmiot. Opodatkowanie uboju bydła podroży mięso.

Piękny bukiet, nieprawdaż? Ten „wielki plan walki z bezrobociem” nie jest żadnym planem walki z bezrobociem, lecz tylko planem pomocy bezrobotnym. A to są dwie różne rzeczy. Z walki z bezrobociem naczelny komitet zrezygnował z góry, jak zrezygnował od dawna sam Rząd.

A czemu jest owa pomoc dla bezrobotnych, jeśli nie nowym opodatkowaniem szerokich mas pracujących? I to w chwili, kiedy Rząd występuje z całym szeregiem nowych podatków, kładących się ciężkiem brzemieniem na masy pracujące.

Takiej formy „pomocy” nie zna żaden kraj. Wszędzie państwo w budżecie przeznacza potrzebną sumę na pomoc dla bezrobotnych, a jeżeli w niektórych państwach, w związku z kryzysem gospodarczym, obniża się nieco tę pomoc (Anglia), lub tworzy się specjalne „fundusze kryzysowe” na rzecz bezrobotnych, to mimo wszystko lwia część świadczeń spoczywa na państwie.

U nas zaś państwo nietylko częściowo przekreśla przyjęte na siebie względem bezrobotnych zobowiązania, zagwarantowane ustawą, ale ponadto obarcza masy pracujące,

Warszawa Robotnicza staje do pracy dla „Robotnika” Przebieg konferencji środowej

Przeszło 100 przedstawicieli Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., dzielnic partyjnych, oddziałów Związków Zawodowych, sportowców, organizacji kobiet i organizacji młodzieży zebrało się w środę wieczorem na

Konferencji specjalnej, zwołanej dla omówienia planu rozpowszechniania i systematycznego ulepszenia „Robotnika”.

Przy stole prezydyjnym zasiadli tow. T. Arciszewski, N. Barlicki, J. Dziegielewski i M. Niedziałkowski. Tow. Niedziałkowski przedstawił zebranym w krótkim referacie te trudności, z jakimi wydawnictwo „Robotnika” musi walczyć, podkreślił różne braki i usterki naszego organu centralnego, wynikające często z braku pieniędzy i z różnych okoliczności zewnętrznych, jak konfiskaty i t. p., naszkicował projekt ulepszeń redakcyjnych „plan wielkiej kampanii masowej na rzecz „Robotnika”.

Dyskusja była bardzo ożywiona i bardzo ciekawa, naprawdę ciekawa. Zbie-

rali w niej głos tow. tow.: Krzesławski, Sieradzki, Peretz, Wasik, Skupiński, Jurczyk, Chmielewski, Korol, Szymański, Tyl, Poniatowski, Ferenc, Zdanowski, Trylski, Weltstaub, Arciszewski, Szapiro. Padło w dyskusji wiele projektów możliwych do zrealizowania,

szereg zupełnie słusznych uwag i rad co do braków i niedociągnięć redakcyjnych w „Robotniku” — uwagi te, życzenia i rady cechowały serdeczną życzliwość i do- kładne zdawanie sobie sprawy z trudności, niezależnych od redakcji.

Konferencja powzięła jednomyślnie uchwały następujące:

1) Konferencja wezwała wszystkich świadomych robotników do masowego prenumerowania „Robotnika”, prenumerata stała jest najlepszą finansową dla dziennika socjalistycznego formą poparcia; wchodzi tu w grę prenumeraty pojedyncze i prenumeraty grupami; w związku z tem powstaje konieczność możliwego usprawnienia techniki dostarczania „Robotnika” do prenumeratorów, zamieszkujących odległe przedmieścia tak, by otrzymywali go zawczasu rano;

2) Konferencja wezwała następnie do masowego kolportażu pojedynczych numerów „Robotnika” codziennie; towarzyszy i towarzysze muszą masowo żądać „Robotnika” w kioskach z gazetami i u sprzedawców ulicznych, w piwiarniach, gospodach, restauracjach, kawiarniach; wszelkie organizacje partyjne i zawodowe mają obowiązkowo prenumerować „Robotnika”;

3) Konferencja ustaliła potrzebę zorganizowania osobnej grupy „korespondentów robotniczych” od fabryk i warsztatów, od dzielnic i poszczególnych grup pracowniczych; będą oni pozostawali w ciągłym kontakcie z redakcją, a redakcja z nimi.

Usprawnienie techniki kolportażowej na terenie Warszawy nastąpi w drodze wspólnego starania W.O.K.R. P.P.S. w osobach towarzyszy — członków Wydziału Kolportażowego okręgu i administracji „Robotnika”. Konferencje prasowe będą zwoływane stale co pewien czas.

A teraz — do pracy!...

Czem „uszcześliwi” kraj na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu B. B. W. R.?

Niespodzianek tu żadnych być nie może. Łatwo tedy przewidzieć zgóry, co nowego spadnie na społeczeństwo z woli Rządu i z „karności” posusznych „sejmowiczów” B. B.

Czteryma więc dwa „solidne” obciążenia:

jedno — od piwa,

drugie — od win owocowych i miodu. Główną zaś atrakcją posiedzenia stanie się sprawa upoważnienia Rządu do zaciągnięcia

pożyczki telefonicznej na warunkach, całkiem niezwykłych, opisanych przez nas wczoraj w streszcze

niu przemówienia tow. Al. Bienia.

Podatek od piwa będzie podniesiony o 30 procent, podatek od win owocowych — o 300 procent. Jak twierdzą znawcy, młodzieńki przemysł winiarski owocowego w Polsce ulegnie odłód, „uszcześliwi” likwidacji.

Stany Zjednoczone wysyłają „obserwatorów” do Mandżurji

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił — wbrew sprzeciwom delegata japońskiego w Radzie Ligi Narodów — wysłać

„obserwatorów” na teren Mandżurji. W kołach japońskich uważają ten krok za dowód braku zaufania

do japońskiego przedstawienia stanu rzeczy w kraju okupowanym. Panuje więc w tych kołach pewne podniecenie.

Nowy Rząd Hiszpanji stanął przed Zgromadzeniem Narodowym powitany ogromną owacją

Pierwszy Rząd Hiszpanji rewolucyjnej, Rząd Zamorry, ustąpił a miejsce jego zajął

Rząd Azany,

dotychczasowego ministra marynarki. W nowym gabinecie zasiadają ci sami ministrowie, którzy zasiadali w poprzednim, z wyjątkiem Zamorri i Maury — dwóch przedstawicieli prawicowego odłamu republikanów. Socjaliści pozostają w Rządzie. Mamy więc do czynienia z lekkim przesunięciem

na lewo,

co odpowiada istotnemu układowi sił w Zgromadzeniu Narodowym.

ŹRÓDŁO SPORU.

Ustąpienie Zamorri i Maury wynikało stąd, że Zgromadzenie Narodowe wprowadziło

do Konstytucji przepis, głoszący dwie zasady:

1) wolność sumienia i przekonań religijnych;

2) brak religii państwowej w Hiszpanji.

Ponadto postanowiono skasować zakon jezuitów.

Decyzje te spowodują niewątpliwie zaostrezenie konfliktu z Watykanem, czego Zamorra i Maury chcieli uniknąć.

By zrozumieć dokładnie przyczynę bardzo silnych nastrojów antyklerykalnych w Hiszpanji, trzeba pamiętać, że wyższe duchowieństwo, a w szczególności kierownicy jezuitów, brałi czynny udział w zamachu stanu

gen. Primo de Riveri i popierali energicznie dyktaturę przez cały czas jej istnienia.

Na wieść o dymisji Zamorri z takiego właśnie powodu w Madrycie odbyły się tłumne manifestacje antyklerykalne.

OWACJE DLA NOWEGO RZĄDU.

Przesilenie trwało zaledwie kilka godzin. Gdy nowy gabinet Azany stanął przed Zgromadzeniem, zgotowano mu na powitanie

kolosalną owację; wniosek o zaufanie został uchwalony przez aklamację.

Azana wygłosił deklarację, w której oświadczył — między innemi — że Republika Hiszpańska szanuje prawa wszy stkich obywateli, ale

nie znieśnie pomniejszenia swej powagi i potrafi na kazać sobie posłuch.

cierpiące głód i nędzę, troską o bezrobotnych.

Nasze sfery rządowe chętnie powołują się na państwa zachodnie, szukając w nich sprzymierzeńców biedry polskiej. W ostatnich dniach prasa „sanacyjna” załamywała ręce nad losem „biednej” Anglii, której funt się załamał. Ale w tej „biednej” Anglii bezrobotny pobierał do niedawna wraz z żoną i 1 dzieckiem

35 szylingów tygodniowo, co według obecnego kursu wynosi ok. 245 zł. miesięcznie. A zasiłek ten otrzymuje bezrobotny w ciągu całego okresu bezrobocia. Rząd „narodowy” obniżył te świadczenia o 10%.

Porównajmy to, co robi „biedna” Anglia dla bezrobotnych, z tem co robi „sanacyjna”, radośnie-twórcza Polska (gdzie najwyższy zasiłek bezrobotnego, wypłacany w ciągu 13 tyg.

jedynie, wynosi 65 zł. miesięcznie), a stanie przed nami w całej swej jaskrawości i grozie różnica stopy życiowej mas, rozwoju ekonomiczno-społecznego, no i poziomu kulturalnego obu tych krajów.

Albowiem stopień dbałości o bezrobotnych może być dzisiaj miernikiem kultury danego kraju i wskaźnikiem jego rozwoju czy upadku.

J. M. B.

ABY JAKNAJPRZEDZIEJ SEJM STAŁ SIĘ „SEJMEM NIEMYM”

Komisja Regulaminowa Sejmu zbiera się już dzisiaj, przyczem jej porządek dzienny obejmuje „ewentualnie” znaną naszym czytelnikom „popraweczkę” do regulaminu, wedle której posłowie mają odsyłać do komisji wnioski rządowe bez zaznajomienia się z nimi, czas przemówień zaś ma być ograniczony do 15 minut, ilekroć tak się spodoba B. B. W. R.

Dziennikarze opowiadają, że następna z kolei „poprawka” regulaminowa B. B. ustali jasno a wyraźnie, że dyskusja w Sejmie ma się odbywać... na migi i że posłom opozycyjnym zakazuje się czytać rządowe projekty ustaw...

Pozostali jeszcze w Prezydjum Sejmu członkowie Klubu Narodowego, zamierzają podobno, w razie uchwalenia obecnej „proponycji” BB. zrezygnować ze swoich stanowisk.

Z. P. P. S. oraz kluby opozycji lewicowej i centrowej w Prezydjum, jak wiadomo, nie uczestniczą.

OSTATECZNE UNIEWINNIE TOW. JANA KWAPIŃSKIEGO SĄD NAJWYŻSZY ODDALIŁ WCZORAJ SKARGĘ KASACYJNĄ PROKURATORA

Na wyrok Sądu Apelacyjnego, uniewinniającego tow. Jana Kwapińskiego w znanej sprawie o rzekome nawoływanie do „marszu zbrojnego” na Warszawę, prokurator wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, motywując ją tym, że Sąd Apelacyjny nie uzasadnił należyście, dlaczego nie dał wiary zeznaniom niektórych świadków oskarżenia.

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał właśnie tę skargę.

Po referacie zabrał głos adw. Leon Berenson, wykazując że sprzeczność w zeznaniach świadków Heina, Piaseckiego, Lipińskiego biją poprostu w oczy. Adw. Miecz. Rudziński przyłączył się całkowicie do wywodów adw. Berenona. Prokurator domagał się ponownego odesłania sprawy do Sądu Apelacyjnego.

Sąd Najwyższy po krótkiej naradzie postanowił skargę oddalić, wobec czego zupełne uniewinnienie

tow. Jana Kwapińskiego stało się faktem dokonany.

A teraz stwierdzmy fakty następujące:

1) tow. J. Kwapiński, działacz Organizacji Bojowej P. P. S., długoletni katorżanin, prezes Komisji Centralnej Związków Zawodowych, zostaje uwięziony w nocy przy uruchomieniu na wielką skalę aparatu policyjnego; wywożą go w „tajemnicy” autem do więzienia aż na Śląsk; trzymają go w więzieniu czas dłuższy;

2) sprawa tow. Kwapińskiego miała stanowić, sądząc z artykułów prasy „sanacyjnej”, jedną z „podstaw” oskarżenia w procesie brzeskim;

3) i oto najwyższa instancja sądowa Rzeczypospolitej rozstrzygnęła ostatecznie na rzecz zupełnego uniewinnienia tow. Kwapińskiego.

Czy potrzebne byłyby tu jakieśkolwiek komentarze? Sądźmy, że nie. Zestawienie faktów mówi samo za siebie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI O POŻYCZCE TELEFONICZNEJ

Zwracamy nam uwagę z kilku stron na dwa fakty następujące:

1) poza plecami „Telephon Automatic and General Trust Ltd” stoi prusk. koncern Siemens, finansujący akcje Hitlera;

2) sam „Trust” pobiera pieniądze z funduszu eksportowego Rządu angielskiego, placąc 1½%, a biorąc od Polski 8%; niezły zarobek!

F. I. DAN

60-TA ROCZNICA URODZIN

W niedzielę mieniszewicy rosyjscy (zagranicą) będą obchodzili 60-tą rocznicę urodzin swego wodza Fiodora Iliicza Dana (prawdziwe nazwisko Gurwicz). Po śmierci bowiem Martowa Dan jest „leaderem” rosyjskiego mieniszewizmu, ideowym i organizacyjnym; tylko drobna grupka Potresowa nie uznaje obecnie ideowego kierownictwa Dana, zarzucając mu zejście z gruntu czystej demokracji. Obecnie Dan mieszka w Berlinie, stoi na czele t. zw. „Zagranicznej Delegacji rosyjskiej partii”, wydaje „Socialistyczny Wiestnik”; pisuje dużo w prasie partyjnej francuskiej, niemieckiej, austriackiej. Bierze wraz z Abramowiczem żywy udział w pracach Międzynarodówki. W Polsce był obecny na kongresie PPS. w Warszawie w 1. 1925. Znajduje się w stosunkach bliższych znajomości z kilkoma działaczami PPS.

Nie możemy podawać całego przebiegu życia Dana, bo musielibyśmy streszczać dzieje rosyjskiej socjalnej demokracji, której całkowicie się poświęcił. Urodził się w roku 1871. Przyłączył się do ruchu socjalistycznego w roku 1894. W roku 1896 pracował w centrum petersburskiego „Związku wyzwolenia klasy robotniczej”. W roku 1902 bierze udział w charakterze delegata „Iskry” w znanej konferencji w Białymstoku, mającej na celu zjednoczenie partii. Zostaje zesłany na Sybir, ucieka zagranicę, w roku 1903 po rozłamie w partii przyłącza się do mieniszewików. Oddadł się jednemu z ich wodzów. Przed wojną światową znowu zostaje wysłany na Sybir. W okresie lutowej rewolucji 1917 roku Dan stoi na czele wpływowych wówczas mieniszewików, jest członkiem prezydium petersburskiego Sowietu, członkiem redakcji „Izwiestii”. Na I-ym zjeździe Sowietów referuje sprawę dalszego prowadzenia wojny. Zostaje wybrany do prezydium WCİK-a (t. zn. komitetu wykonawczego Sowietów Rosji) i w jego imieniu otwiera II Wszechrosyjski zjazd Sowietów.

Po rewolucji bolszewickiej pracował w Rosji jako lekarz; na 7 i 8 zjazdach sowietów występował w imieniu wówczas jeszcze istniejącej mieniszewickiej frakcji. W roku 1922 bolszewicki rząd usuwa Dana zagranicę.

Bardzo energiczny, ruchliwy, wykształcony, skupia zagranicą dokoła siebie emigracyjne siły mieniszewickie i prowadzi ogromną robotę publicystyczną. Publicyści grupy Dana, jak Abramowicz, ekonomista Jugow, Szyfryn (w niemieckiej prasie), Rozenfeld (we francuskiej), Domaniewska i inni wykonali wprost ogromną pracę, informując zachodnio-europejski ruch socjalistyczny o stosunkach w Rosji, o teorii i praktyce bolszewizmu. Z większych prac samego Dana wymienimy wspomnienia — „Dwa lata tułaczki”.

W Międzynarodówce Dan ma duże stosunki, wpływy i licznych przyjaciół. Osobiście bardzo umiający, ciekawy czło- wiek i zajmujący rozmówca cieszy się dużymi sympatjami. Np. na Łotwie jest bardzo lubiany i bardzo mile widziany.

W dzień jubileuszu przesyłamy tow. Fiedorowi Danowi serdeczne życzenia!

Kazimierz Czapliński.

ODCZYT

tow. dr. J. H. Retingera

Dn. 14 b. m. odbył się, zorganizowany przez warszawski oddział T. U. R. w sali konferencyjnej przy ul. Czerwonego Krzyża 20 — interesujący odczyt tow. dr. J. Retingera o dzisiejszej Anglii.

Prelegent zapoznał nas — na podstawie własnych źródeł obserwacji — z kryzysem moralnym i finansowym, jaki przeżywa Anglia oraz — jego przyczynami; scharakteryzował obecną sytuację wyborczą i przypuszczalny układ sił po wyborach; między innymi — omówił rosnący wpływ Partii Pracy — i wykazał na podstawie cyfr i faktów, iż zdrada MacDonalda nie zdołała właściwie w niczem zaszkodzić Partii.

Gorącymi oklaskami podziękowano tow. Retingera za referat.

W dyskusji jaka się wywiązała, zabierał głosy szeregi towarzyszy, między innymi tow. prof. W. Gumplowicz.

WESOŁY KĄCIK

O GMACHU B. G. K.

Wśród architektów warszawskich krąży dwa dobre dowcipy na temat t. zw. reprezentacyjnego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy zbiegu N. Świata i Al. Jerozolimskich.

A więc powiadają, że architekt, który gmach ten projektował, był przewidujący, gdyż odrazu zaprojektował gmach... z przybudówkami i nadbudówkami.

Dalej powiadają, że zazwyczaj architektki usiłują tynkowi nadać wygląd kamienia. W gmachu zaś B. G. K. nadano kamieniom wygląd pospolitego tynku.

Obiedwie strony medalu

Emil Vandervelde o sytuacji na Dalekim Wschodzie

Tow. Emil Vandervelde, przewodniczący Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, jest jednym z nielicznych polityków europejskich, którzy badali gruntownie — i teoretycznie i praktycznie — stosunki na Dalekim Wschodzie, w szczególności sprawę Mandżurji. Czytelnikom naszym daemy więc streszczenie poglądów Vandervelde'go na konflikt japońsko-chiński.

Red.

MANDŻURJA DZISIEJSZA.

Mandżurja jest dwa razy większa od Francji. Zamieszkuje ją dzisiaj 22 miliony ludności, z tego przeszło 20 milionów Chińczyków, 200.000 tysięcy Japończyków i kilkanaście tysięcy Rosjan w okolicy Charbina. Sami Mandżurowie, prawdziwi dawni „właściciele” kraju, ongśi wielcy zdobywcy Chin, twórcy dynastji mandżurskiej, obalonej przez rewolucję r. 1911, są rozsiadani po całym niezmiernym obszarze chińskim; przybyły wyparli ich całkowicie prawie z ojczyzny; na starych pomnikach cmentarnych pozostały jeszcze napisy w języku mandżurskim; nowocześni mieszkańcy ich nie roz-

mienia; kolonizacja chińska, dokonana w drodze pokojowej, jest faktem historycznie już spełnionym.

CZANG-SUE-LIANG.

Na czele Mandżurji stał ostatnio w sensie administracyjnym młody stosunkowo marszałek Czang-Sue-Liang, syn Czang-Tso-Lina; formalnie podporządkował się on Rządowi Nankińskiemu — „centralnemu” — Czang-Kai-Czeka; ale faktycznie więzy, łączące Mukden z Nankinem wyglądały bardzo... wątle. Czang-Sue-Liang uznaje się za zwolennika jednolitej Republiki Chińskiej; otacza go wszakże klika wojskowych i spekulantów, rabujących poprostu Mandżurję; stąd prawdopodobnie wynikiły słuszne — być może — pogłoski o kolosalnych nadużyciach finansowych, popełnionych przez mukdeńskiego wielkoruszaka.

Interes osobisty — polityczny i... materialny — stanowił, jak się zdaje, główny „motor życiowy” młodego Czang-Sue-Lianga.

POLITYKA JAPONJI.

Japonja zmierza całkiem niewątpliwie do mniej lub więcej jawnej czy

mniej lub więcej ukrytej okupacji stałej kraju mandżurskiego. Chińczycy mandżurscy znowu — bez różnicy poglądów — wolą być „złe rządzeni” przez własnych współplemieńców, niż „dobrze rządzeni” przez oficerów japońskich; to decyduje — mówi Vandervelde — o stanowisku Międzynarodówki Socjalistycznej, wypowiadającej się za Chinami w obecnym zatargu zbrojnym. Ludność chińska w Mandżurji — to przeważnie ludność robotnicza; wysysk w stosunku do niej kolonizatorskiego kapitału japońskiego, opartego o dyktaturę okupacji wojskowej, nie byłby, względnie nie będzie, ani trochę mniejszy od wysysku spekulantów z otoczenia Czang-Sue-Lianga.

Na zakończenie tow. Vandervelde podkreśla, że stosunek rzeczywisty Związku Republik Sowieckich do całej dramatycznej sytuacji na Dalekim Wschodzie jest w dalszym ciągu niewyjaśniony i budzi duże obawy. Vandervelde sadzi, że raczej istnieje jakieś porozumienie ukryte pomiędzy Sowietami a Japonją.

Z CAŁEGO ŚWIATA

MATOUSCHEK.

Władze policyjne przysły do przekonania, że Sylwester Matouschek, sprawca zamachu pod Bia Torbagy na Węgrzech dokonał swego zbrodnictwa czynu bez czyjejkolwiek pomocy. Ekspertyza grafologiczna nołatki znalezionej pod Bia Torbagy wykazała niezbicie, że pisana ona była ręką Matouschka. Nie ulega również wątpliwości, że doniesienia pewnych pism jakoby Matouschek był subwencjonowany przez organizacje komunistyczne są pozbawione wszelkiej podstawy.

SOWIETY OBSERWUJĄ PROCES W LUBECE.

W procesie lubeckim przeciwko lekarzom oskarżonym o zaniedbanie obywateli, sąd uchwalił dziś na wniosek rządu sowieckiego zgodzić się na do-

puszczenie do rozprawy oficjalnego przedstawiciela Sowietów w charakterze obserwatora.

DŁUG ANGIELSKI.

Dokonane obliczenia wskazują, iż dług narodowy wyniósł w dniu 31 marca b. r. 7.413.308.625 funtów, czyli 11 razy więcej, niż w marcu 1914 r.

MIĘDZYNARODOWA WALKA ZE SZCZURAMI.

W tych dniach w Paryżu przy udziale przedstawicieli 40 państw obradowała międzynarodowa konferencja oraz kongres kolonialny w sprawie zwalczania szczurów i dżumy. Polskę reprezentował dr. Chodźko oraz prof. dr. Trawiński ze Lwowa. Wygłoszono szereg referatów oraz uchwalono utworzenie specjalnego biura międzynarodowego w Paryżu celem kontynuowania dalszych prac nad

racjonalnym zwalczaniem tak niebezpiecznych szkodników, jakimi są szczury.

1300 KANDYDATÓW UBIEGA SIĘ O MANDATY.

Według przewidywań w piątek zostanie wyznaczonych 1300 kandydatów, którzy będą ubiegać się w wyborach 27 października o 615 mandatów. Liczba kandydatów, którzy staną do obecnych wyborów jest o 400 mniejsza niż podczas wyborów w roku 1929.

PARA-TYFUS.

W wiedeńskim szpitalu powszechnym zachorowało przeszło 80 osób przeważnie pielęgniarzy i lekarzy na para-tyfus. Przypuszczają, że infekcja nastąpiła wskutek spożycia nieświeżych potraw, sporządzonych w kuchni szpitalnej.

Socjaliści wobec Rządu Brüninga

Berlin, 14 października. (PAT.). — Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad exposé kanclerza Brüninga. Pierwszy zabrał głos poseł socjal-demokratyczny Breitscheid, który oświadczył, że socjal-demokracja odnosi się z zastrzeżeniem nietylko do systemu rządzenia przy pomocy dekretów, ale również do ich treści. Jeżeli socjaliści tolerowali dotychczas gabinet Brüninga, czynili to oni

przedewszystkiem w tym celu, aby bronić obecnego ustroju państwa przed zamachami faszystów i przed dyktaturą. Plany tak zw. „opozycji narodowej” zagrożają całej pracującej ludności. Hitlerowcy, którzy przed rokiem jeszcze domagali się w parlamencie przymusowego wywłaszczenia wielkich bankierów i giełdżarzy, dziś tworzą wspólny front z wielkim kapitałem, zwracając się prze-

ciwko klasie robotniczej.

Frakcja socjal-demokratyczna, odrzucając votum nieufności przeciwko gabinetowi Brüninga, nie pochwala tem samem planów politycznych tego rządu. Socjaliści pragną jedynie w jaknajstrzejszej formie zadokumentować swą nieufność do gabinetów, jakie mogłyby nastąpić w razie obalenia rządu obecnego.

Bezrobotni demolują sklepy

Essen, 14 października. (PAT.). Wczoraj wieczorem w kilku miejscowościach Zagłębia węglowego reńsko - westfalskiego doszło do rozruchów bezrobot-

nych, które przeciągnęły się do późnej nocy.

W Düsseldorfie bezrobotni wybili okno wystawowe w sklepie spożywczym. Między komunistami i hitlerowcami

wywiązała się bójka. Oddział policji obrzucono kamieniami.

W Roehlinghausen i Van Eycken tłumy splondrowali sklepy żywnościowe.

Przed wyborem prezesa warszawskiej Rady Miejskiej

Przed Radą miejską stolicy stanęła sprawa wyboru prezesa Rady miejskiej.

W stronnictwach, posiadających większość w Radzie istnieje duże podniecenie wywołane nadmierną ilością kandydatów.

Endecy zamierzają wysunąć na to stanowisko kandydaturę obecnego wiceprezesa p. Wilczyńskiego. W „sanacji” natomiast jest trzech pretendentów do fotela i auta prezesowskiego. Ubiegają się o to stanowisko: senator Ewert, dr. Wyrostek i wice-prezes Rady p. Zadora-Szwajcer.

Wybór prezesa dokonany będzie głosami endeków, chadeków i „sanatorów”. Mowy niema o tem, aby prezesem został p. Wilczyński, bowiem p. Rząśnicki, endecki radny i przedstawiciel kamieniczników niedwuznacznie zapowiedział poparcie jakiegoś endecy sanacyjnego kandydatowi. Zresztą pakt jest już ubity. Spór tylko istnieje co do osoby. Endecy nie chcą widzieć na stanowisku prezesa sen. Everta, gdyż jest on... ewangelikiem, dr. Wyrostek natomiast jest zbyt impulsywny. Najchętniej zgodzą się endecy na p. Zadora-Szwajcra, bo jest to najwygodniejsza dla nich kandydatura. Być może, że w ostatniej chwili wypłynę jeszcze inna „sanacyjna” kandydatura.

Przychylnie do „sanacyjnej” kandyda-

tury odnoszą się żydzi, którzy, jak zwykle, trzymać będą z większością.

Ziślowidowanie przesilenia na stanowisku prezesa Rady miejskiej leży przede wszystkim w interesie endeków i ambicji osobistych niektórych radnych „sanacyjnych”. Przewlekające się przesilenie na Ratuszu warszawskim może spowodować rozwiązanie Rady miejskiej, czego endecy obawiają się, gdyż będzie to faktycznie odsunięciem ich od wpływu na gospodarkę miejską.

Niedwuznacznie wypowiedział się w tej sprawie „Kurier Polski” w artykule, inspirowanym przez czynniki decydujące, w którym zapowiadane jest mianowanie komisarzem rządowym w Warszawie p. Ducha, b. dyrektora departamentu politycznego M. S. W. a obecnego wiceprezesa Krakowa, posła z B. B.

Endecy „popęlniając” sojusz z sanacją

dla wyboru prezesa Rady miejskiej, tem samem wciągają „sanację” do rozszerzonej odpowiedzialności za gospodarkę miejską. Przejrzystym jest aż nadto, że gra ta ma na celu odroczenie mianowania komisarza w Warszawie.

P. P. S. od trzech lat domaga się rozwiązania nielegalnie działającej Rady, kadencja której przedłużona została już o blisko półtora roku.

W tym stanie rzeczy nasze stanowisko jest jasne. Nie bierzemy udziału w wyborach, jako rezultacie paktu, który ma na celu przedłużenie istnienia Rady, nie odzwierciedlającej faktycznego układu sił społecznych w stolicy.

Bezwzględnie rozwiązać Radę miejską, natychmiast rozpisząc nowe wybory do samorządu warszawskiego — oto stanowisko P. P. S. w stosunku do Rady miejskiej m. Warszawy.

Bardzo silne i zdrowe Drzewka owocowe oraz Róże i Bzy

ze szkółek

„LEMSZCZYŻNA-SZCZĘKARKÓW”

są do nabycia na ul. Zamojskiego 24 (na Pradze)

Dojazd tramwajami Nr. 7, 12, 24 i M.

Biuro Sprzedaży: ul. Boduena 2.

Tel. 219-89.

MAŁY FELJETON

JASKÓŁKI

W roku 2731-ym historia wciąż jeszcze była mistrzynią życia i dziejopisy, badający zdarzenia i ludzi pierwszej połowy XX stulecia, tak samo jak historycy nam, współcześni, wyciągali z pod pyłu wieków stare roczniki dzienników i zdumiewali się oraz pełni byli podziwu i czci dla pokolenia, które w owe zamierzchłe czasy zaludniało ziemię.

„Jesienią roku Pańskiego 1931-go — czytał historyk — zimna nastąpiła wyjątkowo wcześnie, tak wcześnie, że jaskółki nie zdążyły odlecieć na południe. Nie wytrzymały na zimno piaszyny tyśiącami padały, pokrywając swemi młemi ciałkami szare, spowite w jesienne mgły, ścierniska. Biedne ptaszynki!”

Co za szlachetne pokolenie, którego serce krwawił los wędrownego ptaszynka.

A tuż obok dziejopis czytał: „W bramie domu N... przy ul... już drugi tydzień mieszka rodzina bezrobotnego N... składająca się z ojca, matki i sześciorga drobnych dzieci. N... został wysłanym z zaleganie z komornem”.

„Z Berlina odleciały na południe cztery samoloty wiozące w kilkudziesięciu klatkach kilka tysięcy jaskółek”.

A tuż obok:

„Superyperit wynaleziony przez prof. N. N. przechodzi wszystko, co na tem polu dotychczas wynaleziono. Jedna butelka wystarczy na zatrucie powietrza na przestrzeni 500 kwadratowych kilometrów”.

„Szaloty z jaskółkami przybyły szczęśliwie do Neapolu, gdzie wszystkie ptaszki odzyskały wolność”.

A tuż obok:

„W całych Włoszech milicja faszystowska przeprowadza masowe rewizje i aresztowania. Więzienia są przepełnione. W wielu więzieniach aresztowani proklamowali głodówkę”.

„Z Londynu wyruszyła na południe eskadra samolotów, wioząca tysiące jaskółek. Odłożono publiczną składkę na rzecz jaskółek”.

A tuż obok:

„Odbiła się tu manifestacja bezrobotnych. Policja strzelała. Są zabici i ranni”.

„Do Lizbony przybyła eskadra angielskich lotników, wiozących jaskółki. Publiczność urządziła owację lotnikom i jaskółkom”.

A tuż obok:

„Fabrykanci cygar ogłosili lockout, 10 tysięcy robotników straciło pracę. Policja pilnuje fabryk”.

„Z Warszawy odleciały dwa samoloty z jaskółkami, które w Egipcie zostaną wynuszczone na wolność”.

A tuż obok:

„Sprawa Brzeska... pacyfikacja...”

Historyk zamoczył pióro i zanotował: „Ludzi pierwszej połowy XX cechowała szlachetność wysokiej próby. Dobrze działo się wśród nich jaskółkom”.
Ultimus.

Sprawa radomska o protest brzeski

Rada miejska Radomia powzięła w dn. 30 września uchwałę, protestującą przeciw Brześciowi i przeciwko masakerze na zgromadzeniu przedwyborczym. Z woli władz rozpoczęła się sprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 radnych, w tym 13 z PPS. z tow. J. Grzeźnarowski, ówczesnym prezydentem miasta na czele.

Wyrok Sądu grodzkiego opiewał na 3 i na 1 miesiąc więzienia. Sąd okręgowy zmienił wyrok, zastępując karę więzienia karą grzywny pieniężnej.

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargi kasacyjne i obrony i prokuratora. Sąd oddalił skargę obrony i część skargi prokuratora, dotyczącą

protestu brzeskiego;

natomiast tę część skargi prokuratora, która omawiała

sprawę masakry,

Sąd uwzględnił, nakazując ponowne rozpatrzenie tej rzeczy w Sądzie Okręgowym.

DEFICYT HANDLOWY FRANCJI

Bilans handlowy Francji za pierwsze 8 miesięcy 1931 r. przedstawia się jak następuje:

Import	fr. 30,027 milionów
Eksport	fr. 20,970 "
Przewózka importu	9,057 milionów
W odpowiednim okresie roku 1930 deficyt handlowy wynosił tylko 5 miliardów. Mianowicie:	
Import	34,990 milj. fr.
Eksport	29,308 milj. fr.
Deficyt	5,681 milj. fr.

Jak widać kryzys bije Francję w postaci zmniejszenia pozycji obrotu zagranicznego przy jednoczesnym zwiększeniu deficytu.

Dr. med. S. JERMOŁOWICZ

SERSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery piciowej.

SZKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7

Zagadnienie

Gospodarki planowej na kongresie ekonomistów

Wielkie zagadnienie planowej gospodarki, tak aktualne wobec rozpadania się systemu kapitalistycznego, weszło już na forum międzynarodowych organizacji ekonomistów. Było ono przedmiotem trzydniowej dyskusji na jednym z kongresów ekonomicznych, jaki odbył się w końcu ubiegłego lata w Amsterdamie. Postawiono na porządku dziennym zagadnienie gospodarki kierowanej świadomości — w toku debat przybrało ono kształt — **gospodarki planowej**.

Przeszło 250 ekonomistów z różnych krajów, na czele z Albertem Thomasem, Naftalim (Niemcy), Personem (St. Z.), Neurathem (Austria), Osińskim (Rosja) — żywo dyskutowało tę sprawę. Nic dziwnego, delegat Rosji sowieckiej Osiński przyniósł z sobą doświadczenie praktyczne — praktyka wypierzyła, jak często bywa, teorię. Dyskusja dotknęła bolączki tak podstawowej, że suchą i bezkrwistą być nie mogła.

Ileż goryczy słysząc w głosie dr. Lorraine'a z Washingtonu, który zresumował debaty kongresu:

„W świecie, który rozporządza milionami mechanicznych niewolników, którzy mogą produkować dość zboża, włókna, drzewa budowlane i stali — aby nakarmić, odzianą i zaopatrzoną w mieszkanie wszystkich ludzi, posiadamy miliony pozabawionych możliwości pracy, pozabawionych możliwości życia.

Ten paradoks jest wyzwaniem, rzuceniem naszej inteligencji, naszej zdolności kierownictwa życiem. Musimy ten paradoks rozwiązać, a'ho ogłosić bankructwo wszystkich naszych trudów, z których jesteśmy tak dumni”.

A więc planowa gospodarka! To hasło obozu robotniczego, głoszone zawsze przez obóz robotniczy, przeciwestawiane zawsze przez socjalizm anarchii gospodarki kapitalistycznej — staje się dziś ośrodkiem zainteresowania całego świata intelektualistów — ekonomistów. Mniejsza o ekonomistów burżuazyjnych. Ważne jest to, że nawet oni tak niedawno z uporem broniący pożyty kapitalistycznych, zmuszeni są proklamować bankructwo swych idei i szukać dróg w sferze idei socjalizmu.

B. Jouvenel, po zakończeniu kongresu, wygłosił taki aforyzm: „Niestety! to było zgromadzenie indywidualności bez mandatów, które nie może pociągnąć za sobą żadnych konsekwencji. Ale promotorzy Rewolucji francuskiej z 1789 roku byli także indywidualami bez mandatów...” — Jest w tym dużo przesady. Ale jest jedna trafna myśl — **Planowa gospodarka to idea, która, jak hasła rewolucji 1789 r., rzuciła na ekran świata kontury idących nowych form życia gromadnego**. Wskazanie na to szerokiego świata drobnomieszczaństwa jest niewątpliwie zasługą kongresu w Amsterdamie. (ac)

CÓŻ TO ZA POMYSŁ Z „BATALJONAMI PRACY”?

Na jednym z publicznych zebrań, prezes Komitetu Naczelnego do walki z bezrobociem p. Klarner, omawiał projekty rządowe w kwestii bezrobocia. P. Klarner przewiduje, że wzmie będzie 400.000 bezrobotnych, t. j. 40 proc. robotników zatrudnionych w przemyśle będzie bez pracy; 120.000 t. j. tylko 30 proc. bezrobotnych będzie pobierało zasiłki z Funduszu Bezrobocia, 280.000 tysięcy, a z rodzinami zgórą milion, zdaniem p. Klarnera znajduje się bez żadnych środków do życia. P. Klarner jest tak łaskaw, że uważa iż Komitet do walki z bezrobociem winien przeznaczyć na pomoc dla każdej osoby bezrobotnej aż... 40 gr. dziennie (tyle ile kosztowało utrzymanie jednego więźnia w Brześciu). Oblicza więc p. Klarner, że potrzeba jest tego Komitetowi 60 milionów zł. Program działania tego komitetu i środki skąd owe 60 milionów zostanie zebrane przedstawia p. Klarner w sposób zagmatwany, niejasny, budzący wiele podejrzeń i wątpliwości.

P. Klarner, przemawiając przytoczył m. in. opinie p. Martina przedstawiciela Rady Ministrów, który uchylił rąbka tajemnicy, osnuwającej zamiary rządowe, mówiąc, że istnieje projekt formowania batalionów pracy z młodzieży robotniczej, która straciłaby w ten sposób pracę na korzyść dorosłych.

Pytamy co znaczący będą te „bataliony pracy”? Co będą robiły, jaka będzie ich rola? Trochę też chciał podnieść produkcję i zwalczać kryzys t. zw. „batalionami pracy”.

Tu mamy jednak z innym zjawiskiem do czynienia. Zwalniać się ma z fabryk młodocianych w imię walki z bezrobociem, by zatrudnić żywicieli rodzin, a potem tych zwolnionych młodocianych bezrobotnych ma się organizować w owe „bataliony pracy” dla jakich nieznanych celów? Może dla łamistrajkostwa?

O stanowisko zasadnicze

w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej

„Rządowi” ekonomiści co jakiś czas starają się wmówić w zniekane społeczeństwo, iż taka lub inna konferencja międzynarodowa zapowiada zakończenie kryzysu gospodarczego lub bodajże jego złagodzenie.

Jeszcze nie dawno chlubiło się **polską inicjatywą porozumienia państw rolniczych**. Później opowiadano o stworzeniu międzynarodowego banku rolnego, o zbawczej działalności komisji ekonomicznych Ligi Narodów, oraz o ostatniej francusko - niemieckiej Komisji Gospodarczej. Nic szkodliwszego niż te złudzenia.

Wszystkie wyżej wymienione „porozumienia” opierają się na kapitalistycznej produkcji i wymianie. Sprzeczności zaś zachodzące pomiędzy kapitalistycznymi sferami poszczególnych państw są tak duże, iż o żadnym zasadniczym porozumieniu mowy być nie może.

Jakiś przykład obraz przedstawia obecną sytuację w obrocie i produkcji zbożowej? W Genewie zostaje uchwalona konwencja przeciw **zwyżkom celnym**. W następnym tygodniu Niemcy znacznie podwyższają cła rolne, motywując to koniecznością ochrony swego bilansu płatniczego, niezbędną dla spłaty zobowiązań traktatowych. W odpowiedzi na to Polska podwyższa cła i premie zbożowe. Niemcy nie pozostają w tyle: rozpoczyna się wyścig.

Na pewnym poziomie — dla braku pieniędzy — następuje porozumienie eksportowe tych państw, zwrócone przeciw konsumentom z krajów bałtyckich. Nagle na rynek wchodzi Rosja Sowiecka, sprzedaje swe wytwor-

ry po cenach niższych. Rozpoczyna się oczywiście nagonka na „dumping” rosyjski ze strony prasy burżuazyjnej przedewszystkiem tych państw, które uprawiają najjaśniejszy dumping (Niemcy i Polska).

Świat burżuazyjny nie jest solidarny. Włochy faszystowskie woła tańszą pszenicę sowiecką od droższej polskiej, nawet z okresu dyktatury.

Powstaje tedy konieczność dalszych dopłat w krajach wywozowych itd., itd. **istne błędne koło**.

Tak mniej więcej przedstawia się sytuacja w całym obrocie międzynarodowym. Widzą to rozsądniejsi przedstawiciele kapitalistycznego systemu gospodarczego. Ostatnio podobnie zaczyna się dziać w węglu: w związku ze spadkiem funta angielskiego świadczenia społeczne w górnictwie niemieckim zostały zawieszono dla utrzymania konkurencyjności węgla niemieckiego. Przemysłowcy polscy, dla utrzymania konkurencyjności polskiego węgla, zażądali odrazu, dla pewności zredukowania jednocześnie kosztów świadczeń społecznych i wydanej obniżki zarobków górników. Zapomnieli tylko o tem, iż **robocizna w Polsce, w porównaniu z Anglią, kosztuje grosze**.

Czyli — wahania kursu funta miałyby się odbywać nie tylko na wysokości stawek robotników niemieckich, czy polskich, ale i losów Kas Chorych w tych krajach.

Jasne jest, że przy podobnym bałaganie nie tylko nie jest możliwa gospodarka jednostki, ale i całego systemu gospodarczego.

Na drodze czegoś w rodzaju planowego produkowania wstąpiły ostatnio

amerykańskie kartele, europejskie syndykaty itp., itp. Ale mają jedną zasadniczą, nie do przełamania, trudność: albo planowa gospodarka zostanie narzucona powszechnie przez państwo, albo będzie rozbita przez każdego indywidualnie niezadowolonego, lub zamierzającego zarobić kapitalistę. **Jeżeli państwo będzie nakreślać plany produkcji, to już dalszą konsekwencją musi być państwowe określanie cen, rozdział planowy wyrobów wyprodukowanych, a zatem... socjalizacja!**

Sprawą działaczy socjalistycznych w tych warunkach jest nie tylko niepodtrzymywanie złudzeń — co do celowości międzynarodowych porozumień gospodarczych krajów kapitalistycznie rządzonych, ale przeciwnie — stała ujawnianie fikcyjności ich rezultatów.

Chaosu kapitalistycznej gospodarki nie da się już obecnie usunąć. **Wynikiem tego chaosu musi być nędza najszerzych warstw! Te oto prawdy zbyt rzadko może przypominać się rzeszom robotniczym.**

Można się starać, by w tym chaosie klasa robotnicza stosunkowo mniej cierpiała, ale nie można przykładać ani rąk, ani mózgów socjalistycznych do podtrzymywania upadającego kapitalistycznego systemu gospodarczego. To, że pada — widzą i przywódcy tego systemu; wiedzą, iż nie da się on uratować, chcieliby więc jedynie możliwie jaknajdłużej pociągnąć i przeciągnąć. **Potrzeby najszerzych warstw wymagają zaś uprost czego innego.**

St. Wronski.

ŚWIATOWY KRYZYS PIENIĘŻNY III

WINA BANKÓW

KAPITALISTYCZNY SYSTEM KREDYTOWY NIE PODOŁAŁ ZADANIU

STRATY NA SPEKULACJI

Jak wykazaliśmy, jedną z głównych przyczyn dzisiejszego spadku funta było nieopatrzne przywrócenie paritetu złota w 1925 roku i „wywindowanie” funta na poziom nadmierne wysokości. Stało się to pod naciskiem bankierów, którym szło o wzmocnienie stanowiska funta w obrocie międzynarodowym.

KOSZTOWNE PANOWANIE.

Jeszcze na dwa lata przed stabilizacją funta ówczesny premier konserwatywny Baldwin zawarł ze Stanami Zjednoczonymi umowę o spłatę brytyjskiego długu wojennego na warunkach niezwykle korzystnych dla Ameryki. Motywowano ten pospiech w uregulowaniu długu tem, że W. Brytania musi dowieść swej uczciwości i zdolności płatniczej dla zdobycia świata dla funta. Umowa Baldwin kosztowała Anglię wiele dziesiątków milionów funtów, zaciążyła nad całym życiem gospodarczym Anglii, ale była potrzebna bankierom.

Rządy angielskie nie mogły również operującym funtem po całym świecie przeprowadzić konwersji wewnętrznych pożyczek wojennych (2 miljar-dów funtów!) — t. zn. zamiany obligacji na papier niżej oprocentowany — ponieważ banki tego nie chciały, a bez banków konwersja nie udałaby się. I znowu kilkadziesiąt milionów funtów obarczyło budżet.

ODWRÓCONA PIRAMIDA.

Wreszcie — lekkomyślna polityka: „borrowing short and lending long” — ściągania kapitałów cudzych krótkoterminowych i wypłacanie ich na długie terminy, było bezpośrednim powodem krachu finansowego Anglii i spadku funta. Wysokie procenty i inne, jak się okazało — złudne, korzyści tej polityki nie opłaciły strat, które poniosło życie gospodarcze kraju.

System kredytowy Anglii porównany był do piramidy, postawionej do góry podstawą; na małej gródzie złota zbudowano wielki gmach kredytu krajowego i międzynarodowego, który tak długo mógł utrzymać równowagę, dopóki nie zachwiało się zaufanie do stałości funta.

Nie lepiej ma się sprawa ze strukturą bankowo - kredytową Stanów Zjednoczonych. W Anglii Bank of England i pięć wielkich banków akcyjnych właściwie nanuje nad rynkiem pieniężnym. W Stanach Zjednoczonych naliczyć można tysiące banków i banków, z których większość zajmuje się spekulacją akcyjną i hipoteczną, — t. zn. udziałami przedsiębiorstw przemysłowych i sprzeda-

żem po cenach niższych. Rozpoczyna się oczywiście nagonka na „dumping” rosyjski ze strony prasy burżuazyjnej przedewszystkiem tych państw, które uprawiają najjaśniejszy dumping (Niemcy i Polska).

Świat burżuazyjny nie jest solidarny. Włochy faszystowskie woła tańszą pszenicę sowiecką od droższej polskiej, nawet z okresu dyktatury.

LEKKOMYŚLNOSĆ BANKÓW NIEMIECKICH.

Niemieckie banki poszły w pierwszy ogień kryzysu. Tam znowu inne były przyczyny krachu. Banki niemieckie pożyczały sobie gdzie mogły i ile mogły: skoro Amerykanie, Holendrzy dawali krótko i długoterminowych pożyczek, ile tylko rynek niemiecki mógł zmieścić — czemu nie brać? Te oboje pieniądze szły gotem do kas wielkiego przemysłu niemieckiego, który się za nie rozbudowywał i racjonalizował do rozmiarów, przekraczających potrzebę i zdolność spożywcza Niemiec samych i ich odbiorców zagranicznych. Kiedy nadmiernie rozbudowane fabryki zaczęły ograniczać swą produkcję, kiedy cztery miliony bezrobotnych wyrzuciły na bruk, kiedy Hitler wyrażał zaczął do niepokojących rozmów z metnyc wód tej gospodarki, kiedy zaalarmowani wierzyciele zaczęli się domagać zwrotu pożyczek krótkoterminowych — banki niemieckie okazały się niewypłacalne i Rząd musiał starać się o odroczenie wypłat. Nastąpiła przymusowa zamiana krótkoterminowych tych po-

czek na długoterminowe — z wiadomymi skutkami w Anglii, Holandii i gdzieindziej.

BRAKI SYSTEMU FRANCUSKIEGO.

Ostrożna Francja jeszcze stosunkowo najlepiej wytrzymuje kryzys, przedewszystkiem dlatego że przeprowadziła stabilizację franka w 1926 roku na poziomie bardzo niskim — 1/5 wartości złotego franka. Poincaré nie bawił się w „uczciwość kupiecką” jak Baldwin i Churchill — ustaleniem niskiego kursu franka obniżył o 1/5 zadłużenie państwa z tytułu długów wewnętrznych a pozatem utargował sporo od Amerykanów przy regulowaniu długu wojennego. Przemysł francuski nie przeinwestował się, jak niemiecki, rolnictwo nie przeciążyło się pożyczkami hipotecznymi, jak w Ameryce.

Ale banki francuskie nie zostały się kryzysowi. Wiele z nich ogłosiło niewypłacalność, a silniejsze i zdrowsze zajmują się namiętnym skupywaniem złota i gromadzeniem go. Bo znowu francuski system kredytowy ma tę zasadniczą wadę, że brak tam współpracy emisyjnego Banku Francuskiego z bankami innymi, i banki muszą stale mieć wielkie zapasy złota, aby je wymienić na banknoty frankowe. Skoro nie mogą ich otrzymać w Banku francuskim zapomocą operacji kredytowych. To jest jeden z powodów wiecznego głodu złota i gromadzenia się złota we Francji — w bankach prywatnych, czego nie praktykuje się gdzieindziej.

Nie będziemy się zagłębiać w badanie systemów kredytowych innych centrów pieniężnych, jak Szwajcaria, Holandia, Belgia, Szwecja. Potwierdziłoby ono przekonanie, że tak delikatne narzędzie, jak kredyt międzynarodowy, znajduje się w rękach ludzi i instytucji, nie umiejących ze sobą współpracować, nie mających do siebie zaufania, niezdolnych do zapobiegania rozpowszechnianiu się przesilenia pieniężnego. Przypominają się tygodnie lipcowe 1914 roku, kiedy Rządy nie umiały zlokalizować zatarętu serbsko - austriackiego i nie umiały zapobiec wielkiej wojnie. Dziś rządy pieniądza nie potrafią zlokalizować choroby kredytowej, i lawina, która zaczęła się toczyć z ruin Kredytanstalt'u w Wiedniu, rosnąć i potężniejąc, ogarnia świat cały, poprzez Niemcy, Anglię, kraje skandynawskie, przenosząc się do Stanów Zjednoczonych i siejąc spustoszenie w krajach Południowej Ameryki.

J. S.

PRZEGLĄD PRASY

„ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ”.

Tak wiernie ten „Kurier Polski” „sancji” służył. Tak ją bronili i osłaniali i taki teraz despekt, taka czarna niedzięczność.

Oto „Gazeta Warszawska” podaje sprawozdanie z komisji skarbowej Sejmu, obradującej na temat t. zw. „parszywej” pożyczki telefonicznej.

Posel Arciszewski (N. D.) powołał się krytykując tę pożyczkę na argumenty, przytoczone w artykułach „Kurjera Polskiego” i zapytał dlaczego p. minister poczt na te argumenty nie odpowiedział. Wtedy młn. poczt p. Boerner odrzekł:

„I nie odpowiem, bo łobuzerji nie odpowiadam”.

Czyż ta odpowiedź z ust p. Boernera jest zasłużona? Czyż naogół „Kurier Polski” nie stara się, jak może? Trudno — jest także organem „Lewiatana”, którego a. a. ab. dyrektorem jest poseł B. B., prezes tejże komisji skarbowej p. Hołyński. Stało się raz tak, że „Lewiatan”, czy jego grupa miał w pożyczce telefonicznej jakiś inny interes (oczywiście interesy Państwa odgrywały tu drugorzędną rolę) i ośmielił się raz mieć inne od Rządu zdanie. Czyż za to jedno „przestępstwo” zasłużył organ lewiataniński: na tak surowe potraktowanie? Mamy nadzieję zresztą, że „Kurier Polski” poprawi się. Wszak posłuch był musi.

SEJM ŚLEPY I NIEMY.

Kagańcowe projekty B. B., zmierzające do tego, by zapomocą zmiany regulaminu do reszty skneblować usta opozycji — wywołują ostry protest na łamach całej prasy niezależnej.

„Gazeta Warszawska” tak określa motywy klubu B. B., któremi się kierował, wprowadzając nowe ograniczenia. „Po wyborach, kiedy B. B. upojony zwycięstwem, wniósł i uchwilił nowy regulamin, wydawało mu się, że opozycja zupełnie nie jest dla niego groźna. Myślano sobie mniej więcej tak: Niech sobie opozycja mówi co chce, a my i tak uchwylimy, co rząd rozkaże.”

Omylono się. Albowiem po przewrocie majowym polityczny punkt ciężkości przesunął się od Sejmu ku społeczeństwu. Sejm utracił swoje dawne znaczenie, jako władza stanowiąca. Natomiast pozostał nadal trybunał, z której mniej lub więcej lojalni przedstawiciele narodu mogą przemawiać — nie do przeciwników, bo ich nie przekonają, ale do społeczeństwa. Sejm zepchnięty do roli mechanicznego legalizatora kroków rządu, pozostał nadal kuźnia, kształtująca opinie publiczną.

A ta opinia publiczna ma swoje znaczenie. Zwiększa, gdy jest czynna, aktywna, a nie bierna. Liczą się z nią wszelkie Rządy. Boją się jej dyktatorów. I dlatego „sanacja” dąży do tego aby nasz Sejm był ślepy i niemy.

Ogniem i siarką zieje teraz „Walka” w stosunku do Rady miejskiej i Magistratu stolicy. Paskudne wyrazy powtarza po parę razy: „Żydowsko-sancynajno” — epidecka większość sabotaży interesy robotnicze; „ten, kto zgodzi się współpracować z obecną większością Rady i jej przewodniczyć stanie bezsprzecznie w wyrażeniu kolizji z interesami ogółu mieszkańców”; „skandaliźna gospodarka burżuazyjnego Magistratu ujawnia się i demaskuje na każdym kroku”; „marazm teatralny”; „burżuazyjna większość”; „burżuazyjny Magistrat” i t. d. i t. d. w tym samym stylu. Wszysko to bardzo piękne i obiektywne słusze. Tylko? Tylko B. B. S. nie ma prawa tego mówić. Jej bosem gniew jest czysto osobistej natury. Oto Rajmund Jaworowski, którego kawałów Rada miejska miała dosyć, musiał ustąpić. Ale to nie uwalnia B. B. S-u od odpowiedzialności za samorząd stołcy, którym korzystając z sytuacji, jako jeździec u wagi od łat bez ceremonijnie rękami tegoż p. Jaworowskiego rządziła niemal bez konkurencji. A i dziś nie mówiąc już o dwóch lawackach wice - prezydentem jest p. Szpotkański, jak dotąd w erny B. B. S. Pocóż więc ta komedia grubemi niemi sztyta?

St. D.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI.

odbędzie się w niedziele o godz. 12 w południe w k. ino-teatrze „Uciecha” ul. Złota 72, przedstawienie po cenach znizowanych (balcon 80 gr., parter zł. 1,20).

Dany będzie rewelacyjny film sezonu p. t. „Szary Dom”, potężny dramat z życia więźniów amerykańskich w słynnym więzieniu „Sing - Sing” z genialnymi aktorami Berry i Lewis Stonem w rolach głównych.

Bilety nabywać można w lokalu OKR. ul. Długa 19 u tow. Rybakowej do godz. 8 wiecz.; u tow. Włcherskiej (Warecka 7); w Kom. Kult.-Art. przy Radzie Zawodowej, ul. Czerwonego Krzyża 20, (pokój Nr. 105) i przed przedstawieniem w kasie kina.

Wśród proletariatu rzemieślniczego (czeladników i terminatorów) jest prawie 100.000 bezrobotnych

Naczelna Izba Rzemieślnicza drogą ankiet i badań ustaliła cyfrę bezrobotnych rzemieślników. Według tych obliczeń liczba bezrobotnych rzemieślników wynosi

100.000 osób.

Prawie wszyscy rekrutują się z spośród czeladników i terminatorów. Majstrów bezrobotnych jest stosunkowo znikomą liczbą, natomiast dotkliwie odczuwają oni klęskę „niedorabiania“. Najbardziej dotknięci bezrobociem są szewcy, następnie rzemieślnicy budowlani oraz z zawodów pochodnych, krawcy i rzemieślnicy zatrudnieni w zwią-

ku z rolnictwem, a więc kowale, rymarzy i t. d.

Cyfrę wyżej przytoczone wskazują najwyraźniej, że liczba ogólna bezrobotnych w Polsce jest daleko większa, niż wykazują oficjalne statystyki.

Należy zaznaczyć, iż ubezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia podlegają tylko ci pracownicy, którzy pracują w warunkach pracy, zatrudniających więcej niż 5 pracowników.

Ponieważ mało który rzemieślnik zatrudnia aż 5 czeladników, praktycznie bezrobocie jest większe prawie o 100 tysięcy rzemieślników, pozbawionych za siłków z Funduszu Bezrobocia.

SOCJALISTYCZNE STUDJUM PRACY OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZE

Aby dać towarzyszom, pragnącym współpracować z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego w charakterze czynnych oświatowców, możliwość przygotowania się do tej pracy, Zarząd Główny TUR, zamierza z dn. 1 listopada b. r. zorganizować specjalne studium. Zasadnicza praca rozłożona byłaby na 2 lata; rok pierwszy — zgadnienia ogólne; rok drugi — studia pod kierownictwem fachowców z tej dziedziny, w której dany oświatowiec chce pracować.

PROGRAM PIERWSZEGO ROKU:

1. Psychologia w zastosowaniu do oświaty i wychowania.
2. Wychowanie socjalistyczne.

3. Organizacja oświaty, instytucje oświatowe u nas i zagranicą.

4. Teoria socjalizmu.

Zajęcia odbywać się będą wieczorami, raz lub dwa razy w tygodniu zależnie od umowy ze słuchaczami. Słuchacze mogą brać udział w całokształcie pracy na Studium, lub zapisywać się na poszczególne przedmioty.

Towarzysze i Towarzyski, którzy pragną wziąć udział w studium, zechcą informować się bliżej i zapisywać się w Sekretariacie Generalnym TUR, ulica Czerwonego Krzyża Nr. 20, 4 piętro, pokój Nr. 64, telefon 325-03 od godz. 1 do 3-ciej.

Uroczystości Czerwonego Harcerstwa w Warszawie

W ub. niedzielę, czerwoni harcerze na Pradze, obchodzili swoje święto z okazji 4-iej rocznicy istnienia męskiej gromady im. St. Okrzei i pierwszej rocznicy 9 gromady męskiej im. Boł. Limanowskiego.

Olbryzia sala dzielnicy praskiej P. S. była szczerze wypełniona, tak, że zbrakło miejsc nawet stojących i goście zmuszeni byli stać przed lokalem na podwórzu. Dzieci i rodziców było ponad siedemset osób.

Scena, ubrana sztandarami i czerwienią, bardzo efektywnie wyglądała.

Akademję otworzył tow. Wł. Suski, składając przewodnictwo w ręce tow. Kęsika, ten zaś zaprosił do prezyjnym przedstawicieli gromad hufca warszawskiego i starych członków gromady 5.

Historię gromady 5 i 9 odpowiedział tow. Kęsik. Imieniem dzielnicy praskiej PPS. przemawiał jej przewodniczący, bojownik o wolność i katorżanin, tow. Adamowicz, który podkreślił zadania

czerwonych harcerzy w ruchu robotniczym.

Życzenia rozwoju placówkom harcerskim składali tow. tow.: Himmel, opiekunka gromad praskich, J. Lipiński imieniem praskiego koła Org. Młodzieży T. U. R. i tow. Mendelsohn, imieniem „Cukunfu“.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna bardzo ładnie wykonana i efektowna na którą złożyły się: występy czerwonych harcerzy i harcerki w „Łakomym Zbyszku“ (sztuce 1-aktowej), w komedynie z życia harcerskiego „Ach ten wynalazek“ w obrazku „Nie ma chleba“ i t. d.

Pozatem odbyły się tańce i popisy skrzypcowe. Wszystkie produkcje przyjęto z wielkim uznaniem.

Akademja ta była wymownym dowodem wyteżonej i owocnej pracy tej „najmłodszej gwardii proletariackich mas“.

Obserwator.

ZA PRZYKŁADEM ZGÓRY

Dowiadujemy się, że w Z. U. P. U. obniżono pensje wszystkim pracownikom o 12 proc.

Zapytujemy, czy instytucja mająca pretensję do nazwy instytucji społecznej, koniecznie musi naśladować przedsiębiorców i kapitalistów?

I W GDYNI NIEDOBRCZE

Bawi w Warszawie komisarz miasta Gdyni p. Zabierowski. Jak nam komunikują, p. Zabierowski przybył do Warszawy celem wyjednania u Rządu pomocy finansowej dla Gdyni, która znajduje się w ciężkiej sytuacji.

W związku z finansowym położeniem miasta znalazły się w trudnościach niektóre banki, związane z tem miastem ścisłymi interesami.

Zatarg w firmie „Centos“ w Otwocku

Jeszcze nie zlikwidowaliśmy!

Związek Zawodowy Wychowawców komunikuje iż zatarg między personelem pedagogicznym a Zarządem w Zakładzie leczniczo-wychowawczym „Centos“ w Otwocku nie został dotychczas zlikwidowany.

Ostrzegamy przed przyjmowaniem posad w wyżej wymienionym Zakładzie.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

telefon 229-70, P. K. O. 1228,

poleca:

J. GÓRECKI. Wojna w świetle Nowego Testamentu

zł. 2.40

z przes. „ 3.20

ZATARG W FIRMIE SCHICHTA ZAOSTRZYŁ SIĘ

Z POWODU NIEUSTĘPLIWOŚCI DYREKCJI

Zatarg w firmie Schichta, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie — zaostriął się z powodu stanowiska Dyrekcji, która odrzuciła żądania pracowników.

Jak wiadomo, pracownicy domagają się: zawarcia umowy zbiorowej, zagwarantowania godzin nadliczbowych, zaniesienia krzywdzących redukcji.

Wobec nieustępliwości dyrekcji, delegacja urzędników firmy stwierdziła w inspektoracie pracy, że — z powodu antyspołecznego stanowiska firmy — pracownicy zmuszeni będą chwycić się jaknajdalej idących legalnych środków walki aż do strajku i bojkotu wyrobów firmy Schichta włącznie.

PODROŻAŁY OPŁATY POCZTOWE

Od dnia wczorajszego podróżowały opłaty pocztowe. Według Dziennika Ustaw z dn. poprzedniego obowiązują nowa taryfa, która ponadto podwyższona zostaje przez opłaty na rzecz bezrobotnych, wprowadzona na okres 6 miesięcy tylko dla korespondencji wewnętrznej.

Opłaty te wynoszą:

za list krajowy zamiejscowy	30 gr.
„ „ zagraniczny	60 gr.
„ kartę pocztową krajową	20 gr.
„ „ zagraniczną	35 gr.
za polecenie	60 gr.

Do powyższej korespondencji krajowej dochodzi dopłata po 5 gr. na rzecz bezrobotnych, a do polecenia również 5 gr.

SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE

Przed sądem przysięgłych zakończyła się rozprawa przeciw Janowi Ręczmińskiemu, oskarżonemu o zbrodnie skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie Ginalskiego, reemigranta z Ameryki.

Ginalski został zamordowany dla celów rabunkowych koło cmentarza Rakowickiego.

Na wczorajszej rozprawie Sąd przysięgłych uznał winę oskarżonego Ręczmińskiego. Na podstawie tego werdyktu, Trybunał ogłosił wyrok, skazujący Ręczmińskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Z SALI SĄDOWEJ

SKAZANIE BANDYTÓW Z ZIELONKI

Przed kilku dniami pisaliśmy o sprawie Jesiutyńskiego i Wielhorskiego, którzy oskarżeni byli o napad na monterów w Zielonce. Sprawa była przerwana na dwa dni dla zbadania świadków.

Sąd Okręgowy skazał obu bandytów na 1 rok więzienia i zasądził powództwo na rzecz poszkodowanego montera.

Jako powód występował apl. ad-v. tow. Mamrot.

SKAZANIE POLICJANTA-FAKSZERZA

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj późnym wieczorem sprawę posturunkowego policji Pawlaka, oskarżonego o udział w bandzie fałszerskiej, która zajmowała się wydawaniem fałszywych pozwoleń na wyjazd zagranicę.

Sąd skazał Pawlaka na 1½ roku więzienia.

Pisma nadesłane

PAMIĘTNIK WARSZAWSKI za lipiec-wrzesień 1931 zawiera niezwykle ciekawą rzecz, mianowicie duży fragment ze sławnej „Legendy Młodej Polski“ Stanisława Brzozowskiego w pierwszej redakcji, pochodzący z r. 1906. Wydawca p. Roman Zrebowski, zatytułował ten fragment według wskazówek autora „Epoka i ludzie“ i obiecuje drukować całość autografu. Ci więc, co znają „Legendę“ będą mieli sposobność porównania obu redakcji. Z listu Brzozowskiego wiemy, że z pierwszej redakcji „nie został kamień na kamieniu“. W każdym razie mamy tu pierwszy rozmach Brzozowskiego. Mamy głębokie myśli, surowy sąd, nawet potępienie. Brzozowski przeprowadza dosyć upokarzające porównanie między literaturą polską a rosyjską.

W tymże numerze znajdujemy artykuły: Manfreda Kridla o ciekawym francuskim piśmaku R. Fernandezie, prof. Zielińskiego rzecz p. t. „Manja twórcza“, wiersze Staffa, fragment greckiej tragedii Morstina, studium o Rimbaultie, próbę rehabilitacji starożytnej poetki Saffo, obwinianej o miłość lesbijską, polemikę p. Heydela z młodą poetką proletariacką, Marjanem Piechalem i t. p.

NAOKOŁO ŚWIATA za wrzesień 1931 zawiera: „Ziele Dionizosa“ (o winogronach), Mikrofon i jego tajemnice (ciekawie dla odbiorców radia). W kraju północnego słońca (podróż po fiordach — autor znany. Rychniński). Tajemnice gwiazd, Czcielię księgi Zohar (rabin z Czartkowa). Figle na plaży. Jedziemy piętnastką (dla Warszawy). Dokumenty zabezpieczone na 10,000 lat. Filmy sezonu i t. d. Mnóstwo ilustracji i pięknych fotografii.

„PRASA“

ORGAN POLSKIEGO ZW. WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM.

Wyszedł z druku zeszyt podwójny Nr. 8 — 9.

Zawiera artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Rola administracji w pracy wydawniczej“, „25-lecie „Kurjera Poznańskiego“, Władysława Wolerta — „Prasa w Sowiecie“, Mariana Grzegorzczaka — „Spółki wydawnicze w Niemczech“, A. Trepieńskiego — „Wyższa Szkoła Dziennikarska“, Jerzego Guttsche — „Prasa węgierska“, oraz działy następujące: Życie organizacyjne: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, „Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy i Syndykatów Dziennikarzy. Kronika krajowa: z życia prasy, z rejestru handlowego. Rynek krajowy. Przegląd ustaw i rozporządzeń. Sądowictwo a prasa: Wiktor Natanson — „Usiłowanie i przygotowanie rozpowszechnienia czasopisma“, z procesów prasowych. Kronika zagraniczna. Przegląd piśmiennictwa: rozbiory i sprawozdania, bibliografia.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch“, na większych dworcach kolejowych oraz w administracji „Prasy“.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40. m. 11. Tel. 540.00. Konto PKO. 18.606. Cena zł. 1.50.

Wiadomości z całego kraju

CO SIĘ DZIEJE W PRUSZKOWIE

Dn. 25 października plebiscyt w sprawie sprzedaży alkoholu

„Echa Podmiejskie“ z dnia 11 października pół numeru poświęcają walce z alkoholizmem.

Rozpoczyna się numer od artykułu: „Wszyscy do walki, z alkoholem“, dalej jest sprawozdanie z Rady Miejskiej, z akademii przeciwalkoholowej, artykuł przeciw radnemu Kuklińskiemu, kupcowi pruszkowskiemu, który jedyny dał głos przeciw plebiscytowi, a za automatycznym wprowadzeniem sprzedaży alkoholu.

Warto zaznaczyć, że ogół radnych pruszkowskich stoi na stanowisku, że rezultaty prohibicji mimo wszystko, co możnaby o picie pruszkowian powiedzieć, są tak poważne, że wszystko uczynić należy, by zakaz nadal obowiązywał. Podnoszą moralne znaczenie plebiscytu. Głosowanie wyznaczono na niedzielę 25 października.

Oto hasło: „Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią“.

Z PRAC T. U. R. W OZORKOWIE

Mimo bezrobocia i kryzysu, jaki klasa pracująca przeżywa, prace TUR. w Ozorkowie rozwijają się. W dniu 27 września r. b., w wypełnionej sali, odbył się odczyt tow. Hanemana p. t.: „Zmierzch Kapitalizmu“.

Również uroczyste obchodzono tu

„Dzień Młodzieży“. W sali kino „Luna“, pod przewodnictwem tow. Łuczaka, odbyła się piękna akademja, na którą złożyły się przemówienia tow. tow. Cecha i Szulmana, śpiew pieśni robotniczych przez chór TUR-a i deklamacje.

JAK P. STAROSTA W MIĘDZYCHODZIE WALCZY Z OPOZYCJĄ

Jeszcze jeden przyczynek do charakterystyki „twórczości radosnej“

„Kurjer Poznański“ ogłosił przed parą dniami okólnik, wydany przez starostę powiatowy w Międzychodzie, p. Puta — i rozesłany do wszystkich urzędów w powiecie.

Okólnik ten brzmi dosłownie:

„Starosta powiatowy
L. dz.
Międzychód, dnia ... września 1931.
Ścisłe tajne.
Do
kierownika
w Międzychodzie.

Następujące osoby odnoszą się do zrezygowania wrogo do rządu i władz państwowych, wobec czego proszę ich nie popierać:

Wciorka Józef, Walkowiak Feliks, Pogodziński Roman, Maciejewski Stefan, Falkowska Anna, Szymański Zygmunt, Walberski Jan.

Podwładnych panów urzędników proszę odpowiednio poinformować.

(—) Dr. Put
starosta powiatowy.

To są „metody“.

ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ

W sprawie zatargu w Górnośląskim przemyśle budowlanym

Komisja Arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kosutha, wydała orzeczenie w sprawie zatargu, jaki trwa od dłuższego czasu w górnośląskim przemyśle budowlanym.

Jak donosi jedna z agencji prasowych

Komisja ustaliła warunki umowy zarobkowej, przyczem województwo śląskie podzielono na dwa okręgi, tworząc okręg osobny, w którym obniżono płace robotników budowlanych o 15 procent.

CZY ZAMACH NA POCIĄG POD RADOMSKIEM?

W środę, dn. 14 b. m., na linii kolejowej Radomsko - Teklinów maszynista pociągu Nr. 4497, idącego w kierunku Częstochowy, Bukala, zatrzymał nagle pociąg, gdyż zauważył, że na sąsiednim torze, w pewnym miejscu rozkręcone są złącza u szyn, oraz kilka t. zw. sztorcowych haków, podtrzymujących

szyny od wewnętrznej strony toru. Zaalarmowano najbliższy posterunek drogowy, z którego przybiegli robotnicy. Jeden z nich zauważył szybko odlatającego się osobnika, który — na wezwanie do zatrzymania się, począł uciekać...

PO KATASTROFIE W GDYNI.

Proces Z. U. P. U. przeciwko Tow. Gazowemu.

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbywała się rozprawa przeciwko Towarzystwu Gazowemu z powództwa Z. U. P. U., który wniósł o nałożenie aresztu na Towarzystwo Gazowe, celem wyegzekwowania sumy 1.200.000 tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy.

W czasie rozprawy, Z. U. P. U. obniżył żądaną sumę odszkodowania do 200 tys. zł. — wychodząc z założenia, że Zakład nie miałby na czem dochodzić sumy zł. 1.200.000, skoro kapitał zakładowy Towarzystwa Gazowego wynosił tylko 100.000 zł.

Rozprawa trwała 3 godziny. Sąd, po naradzie, odczytał termin wyroku do soboty.

KATASTROFA SAMOCHODU PPG.

2 osoby śmiertelnie ranne.

Na drodze z Grudziądza do Radzyna, w pobliżu Nowego Dworu, wskutek najechania na przydrożne drzewo, rozbił się samochód, nleżący do fabryki P. P. G., w którym jechał kierownik oddziału fabryki P. P. G. w Wąbrzeźnie, dyrektor Stanisław Blichacz, w towarzystwie dwóch siostr Bronisławy i Wandy Obstówien z Wąbrzeźna, oraz szofera firmy Jan Baranowski.

Wszyscy jadący doznali ciężkich obrażeń. Rannych odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Stan dyrektora Blichacza i Bronisławy Obstówien, która doznała złamania rąk i pęknięcia podstawy czaszki, jest beznadziejny. Smochód uległ całkowitemu zniszczeniu.

Naoczni świadkowie zeznali, że w krytycznej chwili samochód prowadził miała jedna z jadących pań. Katastrofa wydarzyła się na równej drodze.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU WE LWOWIE.

W pobliżu cmentarza Obrońców Lwowa służba cmentarna znalazła wczoraj popołudniu zwłoki M. Hawry-

siewicza, dyrektora Ziemskiego Banku Hipotecznego, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce. Przy zmarłym znaleziono list pożegnalny do żony, w którym podaje, jako przyczynę, samobójstwa rozstrój nerwowy.

STRAJK W ŻYDOWSKICH INSTYTUCJACH OŚWIATOWYCH W WILNIE.

Przed dwoma dniami zlikwidowany został strajk w żydowskich instytucjach społecznych i oświatowych, których personel, solidaryzując się z nauczycielstwem żydowskich szkół powszechnych, proklamował strajk, dla poparcia postulatów nauczycieli. Strajk zlikwidowano wskutek nawiązania rokowań między przedstawicielami strajkujących a przedstawicielami gminy żydowskiej.

Mimo debaty, która przeciągnęła się do późna w nocy, dotychczas porozumienia nie osiągnięto.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY FAŁSZERSKIEJ.

Policja śląska wpadła na trop rozgąteżonej akcji fałszersstwa i rozpowszechniania fałszywych 500 złotych i dolarowych. Centrala fałszerska znajdowała się w województwie łódzkim w Wieluniu. W związku z tem aresztowano Stanisława Wolnickiego i jego żonę Władysławę, usiłujących zmienić fałszyk 500 złotych.

Opierając się na ich zeznaniach, policja śląska udała się do Wielunia, gdzie w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano Władysława Koję, oraz litografa Kazimierza Glankowskiego. Pod czas rewizji przeprowadzonej w Wieluniu, znaleziono zakopane w ziemi około 200 sztuk fałszyków 500 złotych oraz przyrządy do wyrobów fałszyków polskich i dolarowych. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś „Senat Szaletów” Korczaka z udziałem Stefana Jaracza w roli Smutnego Brata. Sztuka Korczaka, jak to było do przewidzenia, wywołuje żywą wymianę zdań, co świadczy o dużej żywotności problemów społecznych i ogólnoludzkich, poruszonych przez autora. Zarówno niezwykle ciekawa treść sztuki, jak niezrównana kreacja Jaracza w roli Smutnego Brata, oraz doskonała reżyseria i gra całego zespołu — składają się na całość bardzo silnego wrażenia. Sztukę reżyserował Perzanowski, dekoracje projektował E. Poreda.

TEATR POLSKI. Dziś poraz ostatni komedia angielska „Oto kobieta”.

W sobotę i dni następnych świetna komedia muzyczna „Marjetta” z Marją Modzelewską i Władysławem Grabowskim.

TEATR MAŁY. Dziś poraz ostatni „Katastrofa” Marjusz Maszyńskiego.

W sobotę wchodzi na afisz świetna komedia francuska „Azais”, w której wystąpi po raz pierwszy świeżo pozyskany znakomity artysta Junosza-Stępiński oraz Marjusz Maszyński.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś poraz ostatni „Roxy”.

W sobotę i w dniach następnych „Lekko-myślna siostra” Perzyńskiego z Marją Przybyłko-Potocką, Miłą Kamińską, Zimińską Daczyńską, Stanisławskim i Wesolowskim.

TEATR „NOWOŚCI”. Dziś operetka I. Kalmana „Fijolek z Montmartre”.

KABARET KOMIKÓW „BANDA”. Codziennie rewia inauguracyjna „Ta banda pięknie gra”.

TEATR „MELODRAM” (lokal „Qui Pro Quo”). Codziennie „Królowa Przedmieścia” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO”. Rewia inauguracyjna „A może do nas” grana będzie tylko do końca bieżącego tygodnia. W przyszłym tygodniu „Wesołe Oko” występuje z premierą.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewia inauguracyjna „Halo! Ameryka!”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewia zimowa „Podatki w naturze”.

TEATR „MIGNON”. Rewia p. t. „Książę z Marokko”.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW Z. A. S. P. W DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś o godz. 8,15, jutro o godz. 3,30, oraz w niedzielę o godz. 12-tej „Nowy Don Kiszot”.

TEATR DLA DZIECI W „ZNICZU”. W niedzielę, 18 b. m., o godz. 12,15 w pol. premjera baśni według Andersena p. t. „Boboweszcze”.

Z FILHARMONJI. Dziś na wielkim koncercie symfonicznym w Filharmonii wystąpią na 2-ch fortepianach Bartlett i Robertson. Są to wybitni angielscy artyści i jako duet fortepianowy, nie mają sobie równych w Europie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder”.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka”.
APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Spóźniony romans”.
W małej sali: „Wieżien z Sing-Sing”.
CASINO: „Salto Mortale”.
CAPITOL: „Krwawy Wschód”.
CZARY: „Spór o sierżanta Griszę”.
CRISTAL: „Krwawa arena”.
FORUM: „Pieśniarz Paryża”.
FILHARMONJA: „Droga olbrzymów”.
HELJOS: „Monte Carlo”.
HEL: „Książę student” i rewia.
HOLLYWOOD: „Wiejskie grzechy”.
KOMETA: „Noce Kaukaskie”.
LUX: „Tamejnice Wschodu”.
LOTOS: „Upiór w operze”.
MEWA: „Cudza naręczona” i „Rozkosze ojcostwa”.
MAJESTIC: „Miłość Żorżety”.
MIEJSKI: „Miljon”.
PAN: „Krwawy Wschód”.
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo”.
POPULARNY (Radna 14): „W ogniu i potokach krwi”.

ROXY: „Moje stoneczko”.
SOKÓŁ: „Afryka mówi”.
SPLENDID: „Tragedia na Mont Blanc”.
STYLLOWY: „Odrodzenie”.
TECZA: „Noce marokańskie”.
TOMBOLA: „Król żebraków”.
TON: „Anna Christie”.
URANJA: „Góra rezerwacji”.
UCIECHA: „Szary dom”.
WISLA: „Alraune” i rewia.
ZNICZ: „Serce na ulicy”.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne, naogół niewielkie, gwałtowniejsze przelotny opad. Nocą miejscami słabe przymrozki, zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńskim. Dniem temperatura około 10 st., słabnące wiatry północne.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,88,
Dewizy: Holandia 362,00, Londyn 34,65,
Praga 26,41, Szwajcaria 175,15.
Obroty średnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE POLSKI.

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się w Polsce zawody bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski.

W Warszawie w kinie Colosseum o godz. 14-ej rozegrany zostanie niezmiernie ciekawy mecz bokserski pomiędzy Wartą a Polonią. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Warszawską drużyną wystawi w poszczególnych wagach: Kaźmierskiego, Gossa, Pernaka II, Działowskiego, Wolskiego II, Mroczkowskiego, Miżerskiego i Koczura.

Drugi mecz rozegrany zostanie w Krakowie pomiędzy Wawelem a BKS, przy czym Wawel, jak wiadomo, nie posiada oficjalnego tytułu mistrza okręgu.

Niedzielną sensacją na Wiśle

W najbliższą niedzielę, 18 b. m., odbędzie się w Warszawie na Wiśle wyścigi szybko-bieżnych motorówek. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. Z tego względu wywołała wielkie zainteresowanie. Program wyścigów obejmuje 6 biegów dla 2 grup zawodników, na przestrzeni 2,5 i 10 km. Do pierwszej grupy wchodzi zawodnicy na łodziach typu wyścigowego z przyczepami motorami o sile od 16 do 20 HP. Do drugiej grupy od 20 — 25 HP. Zawody rozpoczyna się o godz. 12. Start z przystani Warsz. Tow. Wiośl. Publiczność będzie mogła oglądać zawody z przystani klubów W. T. W., Wisła oraz Warsz. Tow. Wioślarek. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę.

KRONIKA STOLECZNA

OFERTY POŻYCZKOWE DLA WARSZAWY.

Magistrat jest w posiadaniu czterech ofert zupełnie realnych i poważnych, dotyczących większych pożyczek zagranicznych. Oferty te są przez prezydium magistratu rozpatrywane i w najbliższej już przyszłości należy oczekiwać załatwienia ostatecznego tych pożyczek, które najbardziej miastu odpowiadają. Oferty są następujące: 1) oferta francuska w sprawie uplasowania pożyczki szkolnej, 2) oferta francuska na kredyt krótkoterminowy, 3) oferta gotówkowa berlińska i 4) aktualna w dalszym ciągu sprawa pożyczki autobusowej. Co się tyczy oferty krótkoterminowej francuskiej, to wchodzi tu w grę ewentualne zastawienie papierów skonwertowanej pożyczki przedwojennej.

LOSZY PIEKARNI MIEJSKIEJ.

Sprawa utrzymania piekarni miejskiej nie jest przedmiotem dyskusji, albowiem jasną jest rzeczą, że pomimo błędów związanych z jej organizowaniem, placówka ta ze względu ogólnie państwowych musi być utrzymana. Z tego założenia wychodzą władze miejskie i państwowe. Jednakże władze miejskie szukają sposobu, by zmniejszyć deficyt piekarni, doprowadzając ją do takiego stanu by mogła pracować. Dowiadujemy się o istnieniu projektu przekazania piekarni mechanicznej wojsku. W sprawie tej toczą się rokowania.

PRYCZE W CYRKU NA DZIKIEJ.

W domu noclegowym przy ul. Dzikiej 4, t. zw. „cyrku”, urządzane są obecnie nowe prycze. Zamiast dawnych drewnianych prycze urządzane są żelazne, przy czym każda prycza posiada 3 piętra. Wysokość sali domu noclegowego w zupełności na to pozwala. Żelazne prycze dają się łatwiej o czyszczyć pozbawione nie posiadają szpar, w których gnieździłoby się robactwo.

FAKIR INDYJSKI W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Do dyrektora ogrodu zoologicznego, prof. Zabinińskiego, zgłosił się w tym dniach oryginalny fakir indyjski, p. Gohar, z propozycją odprowadzenia ogrodu. Kilku sztuk wspaniałych węży jadowitych. Poza tym p. Gohar wyraził chęć przystąpienia do tury tygrysów i słoni, albowiem zna doskonale te sztuki. W trakcie rozmowy okazało się, że p. Gohar jest fakirem, że posiada wyjątkową fizjologiczną wytrzymałość. Dyrekcja postanowiła wyzyskać pobyt p. Gohara w Warszawie w celu zezwolenia mu

KRWAWY ZAJŚCIE W „ARKADJI”

W kawiarni „Arkadia” przy ul. Puławskiej 104, wybito krawe zajście, którego szczegóły są następujące: Około godz. 22 do kawiarni tej przyszli i zajęli gabinet: Roman Glezman ogrodnik oraz Waldemar Haag. Właściciel kawiarni, podał gościom piwo, lemoniadę i czarną kawę. Ponieważ była późna pora, lokal zamknięto; właściciel udał się na spoczynek, gości obsługiwał zaś chłopiec, Kazimierz Świerczyński. Znużony pracą, chłopiec zasnął na ogólnej sali.

Około godz. 5-ej chłopiec obudził się na odgłos kilku wystrzałów rewolwerowych. Kiedy wpadł do gabinetu zastał leżącego na

go tytułu mistrza okręgu, lecz został dopuszczony do rozgrywek ze względów propagandowych.

Trzeci wreszcie mecz odbędzie się w Gdańsku pomiędzy miejscową Gędanją a łódzkim IKP. Gędanja oczywiście również nie posiada oficjalnego tytułu mistrza okręgu gdańskiego.

W półfinale zmierzą się zwycięzca meczu I. K. P. — Gędanja ze zwycięzcą meczu Polonia — Warta, oraz zwycięzca meczu krakowskiego BKS. — Wawel z niewyznaczonym jeszcze mistrzem Lwowa.

Kusociński startuje w Wiedniu

Jutro odbędą się w Wiedniu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaproszony został m. in. również najwybitniejszy długodystansowiec polski — Kusociński. Zawodnik polski startować będzie w biegu na 5 km. Przeciwnikami jego

Obrady parlamentu bokserów stołecznych

Niedzielne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zgromadziło rekordową ilość 50-ciu przedstawicieli wszystkich klubów stołecznych. Uchwalono nie popierać wyjazdu bokserów na Olimpiadę i zaprotestować przeciwko wysłaniu referendum o przyznaniu amatorskiego obecnym zawodowcom śląskim. Zgromadzenie wypowiedziało się również przeciwko nowym obciążeniom na rzecz administracji Polskiego Związku Bokserskiego.

Przeciwko obsadzie sędziowskiej założył protest zarząd łódzkiego okręgowego związku bokserskiego. W spotkaniu krakowskim bowiem rolę sędziów spełniać będzie 2 poznańczyków, co jest niezgodne z przepisami. Protest ten dotyczy również meczu Gędanja — IKP, na który wyznaczono dwóch arbitrów poznańskich. Niezależnie od tych protestów wpłynął również protest drużyny IKP. przeciwko wyznaczeniu p. Latowskiego na sędziego ringowego zawodów IKP. — Gędanja.

będą słynny Zoballa (Argentyna), Kościak (Czechosłowacja) i najwybitniejsi zawodnicy austriaccy.

Z Wiednia uda się Kusociński prawdopodobnie do Paryża, gdzie startować będzie 25 b. m. w biegu na 5,000 mtr.

Pozatem uchwalono kalendarzyk rozgrywek, przy czym mecz Warszawa — Śląsk wyznaczono na 1 listopada.

Prezesem nowego zarządu wybrano ponownie p. Derme, wiceprezesami: kpt. Gawrońskiego i inż. Merlińskiego, kapitanem sportowym p. Cendrowskiego. Przewodniczącym wydziału sportowego został p. Nałęcz. Skarbnikiem wybrano p. Sobieckiego, sekretarzem p. Świdnickiego, gospodarzem p. Zwierza, a kronikarzem p. Sodomę.

Rząd sprzedaje kolonie urzędniczą na Żoliborzu

Ministerjum robót publicznych podjęło pertraktacje w sprawie sprzedaży całej kolonii urzędniczej na Żoliborzu, złożonej z paruset domów, spółdzielni zorganizowanej przez zespół urzędników z mieszkających w tej kolonii.

Omawiane domy nie są rentowne, wymagają znacznych napraw i konserwacji. Rząd sanacyjny na takie „luksusy” nie posiada pieniędzy a ponieważ „szczęśliwym” trafem były wybudowane w okresie inflacji nieznacznie stosunkowo kosztów, przeto sprzedaż ich może nastąpić z korzyścią dla rządu, zwalniając go od obecnych ciężarów, ponoszonych z tego tytułu. A o los tych urzędników niech dba kto chce. Przecież rząd i tak ma dosyć kopotów.

OSZUSTWO NA „BRYLANTY”

Dawno już w kronice kryminalnej nie notowano oszustwa na szkiełka, imitujące brylanty. Wczoraj dopiero ofiara „farmazonów” padła naiwna warszawianka, Łaja Dwyerowa (Sapieżyńska 5). Na rogu ul. Twardej i Ciepłej zaczęła D. dwóch nieznajomych mężczyzn, z których jeden udawał Rosjanina. Proponowali oni kupno brylantów wartości 650 zł.

Łatwowierna Dwyerowa, nie chcąc ominąć takiej okazji, a nie mając gotówki, dała

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Nowolipki 74 w mieszkaniu małżonków Stambółka, wskutek niedokręcenia kurka przy kuchence gazowej w kuchni, wydzielał się gaz którym zatruli się: 26-letnia Aniela Więckowska, służąca i 2-letni Samuel syn właścicieli mieszkania, 19-letnia Pola. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił zatrute na

miejscu.

Przy ul. Sapieżyńskiej 7, w mieszkaniu małż. Ajchenbaum, również wskutek nieostrożności zatruli się gazem: 17-letnia Helena Andziakówna, służąca i 2-letni Samuel syn właścicieli mieszkania. I w tym wypadku lekarz Pogotowia doprowadził zatrutych do przytomności.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKI poszukują lekcji (chętnie za obiad). Uczą dorosłych, zaniedbanych. Tanie. Referencje. Dzwonić 10-00-21 od godz. trzeciej.

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyny wchodzące. Robota b. solidna. Suknie od 8 zł. Ciepła 14—25.

STUDENTKA udziela lekcji po cenie przystępnej. Nowolipie 50a m. 31.

SLUŻĄCA poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Administracji pod „Dudzig”.

OSOBA KULTURALNA, lat średnich, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe i wiejskie, wykwintną kuchnię poszukuje pracy samodzielnej. Łaskawe oferty do Administracji „Robotnika”, Warecka 7, pod „wyjazd”.

STUDENT III kursu prawa Uniw. Warsz. poszukuje lekcji, korepetycji. Specjalność: francuski łacina i matematyka. Zakres klas 8-10. Tel. 209-89.

BIURALISTKA MŁODA ze znajomością buchalterii i maszyn, bez środków do życia, prosi o jakiegokolwiek pracę. Łaskawe oferty pod „Wuef” do Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

HANDLOWIEC, lat 28, wykształcenie wyższe, praktyka, studia zagraniczne angielski francuski, niemiecki, perfekcyjnie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Warszawa I skrzyżna pocztowa 174.

MŁODA OSOBA poszukuje posługi na kilka godzin. Wiadomość ul. Poznańska 22 m. 62.

STUDENTKA IV-go ROKU udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8 klas. Dzwonić 428-43. Prosić p. Helenę.

majestic

nowy świat 43. p. 6
bilety ulg. nieważne

DZIŚ
arcydzieło reżys.
AUGUSTO GENINY



MIŁOŚĆ ŻORŻETY

(Les amours de minuit)

W rolach głównych: DANIELA PAROLA
PIOTR BACZEW

RYTMI TEMPO! NAPIĘCIE!
SZAŁ KANKANA!

COLOSSEUM

Pocz. 0 g. 6
Najnowsze arcydzieło E. A. DUPONT'A

„SPÓŹNIONY ROMANS”

Dramat „Małżeńskiego Czworokąta”
NOWE POJĘCIE EROTYZMU!

MAŁA SALA: „WIEZIEN Z SING-SING”
Dla młod. dozwolone. Ceny zł. 1, 1.50

Dźwiękowy MIEJSKI

Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp.

MILJON

NADPROGRAMY DŹWIĘKOWE

KINO ZNICZ Śniadeckich 5

Dziś inauguracyjny program

„SERCE NA ULICY”

W rolach głównych ZBYSZKO SAWAN
i NORA NEY.

NA SCENIE:

„Pod Gwiazdą Bandera”

z udziałem całego zespołu pod kierown.
STANISŁAWA WOLIŃSKIEGO

„ATLANTIC” Chmielna 35.

P. 4, 6, 8, 10.10

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batorycka, J. Węgrzyn, K. Justjan
Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

KINO FILHARMONJA

Pocz. 6, 8 i 10

Clive Brook

Conrad Nagel

Anna Harding

w pięknym nastrojowym filmie dźwiękowym pod tytułem

„BUNT MŁODOŚCI”

Dziś w Radio

11,40 — 11,55, Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu i hejnał. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu. 12,10 — 12,15. Komunikat P. I. M. 12,15 — 13,15. Muzyka z płyt. 14,45 — 15,05. Płyty gramofonowe. 15,05 — 15,15. Komunikat gospodarczy. 15,15 — 15,20. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15,25 — 15,45. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,45 — 15,50. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,00. Płyty gramofonowe. 16,00 — 16,15. Lekcja języka angielskiego. 16,20 — 16,40. „Zjazd lekarzy chorób zawodowych w Genewie”. 16,40 — 17,10. Płyty gramofonowe: Fragmenty operowe w wyk. chóru teatru „La Scala”. 17,10 — 17,35. „Podróże Polaków zagranicę w dobie Odrodzenia”. 17,35 — 18,50. Muzyka lekka. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,45. Płyty gramofonowe. 19,45 — 20,00. Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 — 20,15. Pogadanka muzyczna. 20,15 — 22,30. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22,30 — 22,45. „Some problems concerning the simplest form of animal life”. 22,45 — 22,50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22,50 — 22,55. Komunikaty. 22,55 — 23,00. Wiadomości sportowe. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z Oazy.

Rzeczy ciekawe i aktualne

244 NIEMOWLĄT PADŁO OFIARĄ NIEWŁAŚCIWEGO SZCZEPIENIA

NIEDBALSTWO LEKARZY SPOWODOWAŁO MASOWĄ ŚMIERĆ
DZIECI W LUBECE



W Lubecie rozpoczął się onegdaj niezwykły proces. Na ławie oskarżonych zajęli miejsca trzej znani lekarze i pielęgniarka, którzy przez swe niedbalstwo spowodowali śmierć 75 niemowląt i ciężkie choroby a nawet kalectwo 169 niemowląt. Oskarżonymi są prof. Deyke, kierownik szpitala w Lubecie i badacz światowej sławy, dalej dr. Alstadt, fizyk miejski i dr. Klotz, kierownik szpitala dziecięcego w Lubecie, a pozatem pielęgniarka Anna Schütz.

Cała Lubeka żyje jeszcze wspomnieniem masowego wymierania niemowląt. W lutym 1930 r. miejski urząd zdrowia w Lubecie postanowił na skutek rady prof. Deyke zastosować środek przeciwgruźliczy systemu prof. Calmette w Paryżu. Szczepionka ta wyhodowana z zarodków gruźliczych bydła stosowana była we Francji i innych krajach i okazała się w dziesiątkach tysięcy wypadków skuteczną.

Lekarze w Lubecie stosowali ten preparat w niewłaściwy sposób, powodując takie okropne żniwo śmierci niemowląt. Akt oskarżenia zarzuca lekarzom między innymi, że nie przeprowadzili prób na zwierzętach, zanim zaczęli serum stosować dzieciom.

Sledztwo wykazało, że hodowano szczepionkę w tych samych szafach, w których znajdowały się hodowle zarazków gruźlicy ludzkiej. Już w kwietniu 1930 r. lekarze chorób dziecięcych w Lubecie zauważyli u leczonych przez siebie niemowląt fatalne skutki szczepionki Calmetta i wtedy zwrócili uwagę na uwagę dr. Klotzowi. Jednak Klotz nie zrobił z tego użytku — podobno dlatego, że z prof. Deyke był na złej stopie. Akt oskarżenia zarzuca też prof. Deyke, że resztę szczepionki Calmette'a kazał poprostu wyrzucić, aby uniemożliwić rzeczoznawcom przeprowadzenia badań.

Proces potrwa kilka tygodni, jako oskarżyciele prywatni występują rodzice zmarłych lub chorych dzieci, kilkunastu rzeczoznawców wypowie się w sprawie nieszczonej szczepionki. Oskarżeni budują swą obronę na tem, że serum nadesłane z Paryża było zepsute.

Rozprawie przysłuchują się specjaliści delegacji władz, kół lekarskich i uniwersyteckich, oraz 50 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej.

Nasze zdjęcie przedstawia oskarżonych lekarzy na rozprawie sądowej.

ZGON NESTORA PISARZY CZESKICH

W tych dniach zmarł w wieku 88 lat najstarszy czeskosłowacki powieściopisarz Anatal Stasek. Przeżył on kilka generacji literatów a w obecnej literaturze czeskosłowackiej był przedstawicielem starej szkoły. Mimo to dzieła jego cieszą się znaczną popularnością.

Anatol Stasek (właściwe jego nazwisko brzmi Antoni Zeman) urodził się dn. 22 lipca 1843 r. w okolicach Gór Olbrzymich (północno-wschodnia Czechosłowacja). Studia swoje odbywał w Krakowie, a następnie dłuższy czas spędził w ówczesnym Petersburgu.

Po powrocie z Rosji Anatal Stasek znów poświęcił się adwokaturnie. W latach 1889 — 95 był posłem na Sejm królestwa czeskiego a w latach 1919 — 20 posłem rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego (Konstyтуanty) w Pradze.



Stasek jest autorem bardzo cennej książki z dziedziny pamiętnikarstwa czeskosłowackiego p. t.: „Wspomnienia”. Dzieło to zawiera wspomnienia o wielkości literatów i polityków czeskosłowackich, poczynając od czasów austriackich, aż do chwili powstania państwa czeskosłowackiego w r. 1918.

Jedyny syn Staszka zajął również poważne miejsce w literaturze czeskiej. Pisał on pod pseudonimem Ivan Olbracht.

ODCZYTANIE DEKRETU O ROZWIĄZANIU PARLAMENTU ANGIELSKIEGO



W Anglii — jak wiadomo — zachowały się średniowieczne tradycje, których nie zrzucają nawet w najważniejszych pociąganiach państwowych. Tak też, starodawnym zwyczajem, w dniu 8 października b. r., dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu, odczytany został w historycznych strojach i perukach ze stopni Giełdy londyńskiej zebranym tłumom.

POTWORNA ZAGADKA ZAMACHÓW KOLEJOWYCH W EUROPIE ZOSTAŁA WRESZCIE WYŚWIETLONA?



Onegdaj aresztowany został na dworcu kolejowym w Wiedniu niejaki Matuszka Silvester podejrzany o potworny zamach na pociąg pod Bia-Torbagy.

Sledztwo prowadzone początkowo w tajemnicy przybrało wczoraj sensacyjny obrót, ze względu na zeznania Matuszki, w których pod krzyżowym ogniem pytań komisarzy policyjnych, przyznał się częściowo do winy.

Stwierdził on, że rola jego polegała jedynie na dostarczaniu materiałów wybuchowych pewnemu, nieznanemu mu bliżej, człowiekowi. Władze policyjne przypuszczają jednak, że Matuszka był sam sprawcą zamachu i to nie tylko w Bia-Torbagy, ale też w Jüterbogu w Niemczech.

W związku z tem odbywa się obecnie jednocześnie sledztwo w trzech państwach, mianowicie w Austrii, Niemczech i na Węgrzech. Wiceprezydent policji wiedeńskiej dr. Brandl oświadczył w wywiadzie prasowym, że już w krótkim czasie spodziewać się należy wyświeślenia wszystkich zamachów kolejowych, wykonanych w ostatnich miesiącach w różnych państwach Europy.

Pomiędzy Wiedniem, Berlinem i Budapesztem odbywa się obecnie gorączkowa wymiana korespondencji, dotyczącej aresztowania Matuszki, przyczem komisarzy policyjni odbywają liczne podróże służbowe, z jednego kraju do drugiego.

Policja wiedeńska poszukuje też pewnego osobnika, który, według zeznań Matuszki, odegrał pewną rolę w zamachu pod Bia-Torbagy.

Przesłuchany poraz drugi przez sędziego sledczego Matuszka zmienił nieco swe poprzednie zeznania. Tym razem oskarżony przyznał się już do bezpośredniego udziału w zamachu, twierdząc, jednak, że do tego skłonił go pewien człowiek bliżej mu nieznan.

Spotkał go w podróży i w rozmowie otrzymał od niego wyjaśnienia, które zasadniczo zmieniły jego poglądy na stosunki społeczne. W dalszej rozmowie nieznanomy powiedział, że należałoby utworzyć sektę, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi. Wpływ

tego człowieka na Matuszkę miał być prawie magiczny tak, że gdy poddał on Matuszce myśl urządzenia zamachów kolejowych, ten ostatni zgodził się na to i wyjechał z nieznanym do Jüterbogu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych.

Po niedługim czasie zjawił się ów człowiek znowu u Matuszki i nakłonił go do drugiego zamachu pod Bia-Torbagy.

Matuszka zaprzecza natomiast, jakoby brał udział w zamachu pod Auerchem w Dolnej Austrii.

N trzecim przesłuchaniu Matuszka, wymienił nazwiska kilku osób, które — według jego twierdzenia — brały udział w zamachach kolejowych pod Jüterbodem i Bia-Torbagy. Władze policyjne w Budapeszcie i Berlinie zostały powiadomione o tych zeznaniach, aby sprawdziły na miejscu ich prawdziwość.

Zachowanie się oskarżonego wywołuje wrażenie, iż jest on człowiekiem umysłowo chorym. Narazie nie stwierdzono, czy oskarżony nie symuluje. Aresztowany m. in. zeznał, iż działał z polecenia nieznanego mu bliżej Bergmana.

Prezes policji wiedeńskiej Brandl wyraził opinię, iż dotychczasowe wyniki sledztwa upoważniają do przypuszczenia, że Matuszka był jedynym sprawcą zamachu.

Na wszelki wypadek policja berlińska wydelegowała dwóch wybitnych komisarzy policji, którzy prowadzić mają dalsze dochodzenia. Komisja sledcza bada mianowicie w okolicy Poczdamu i Caputh, czy Matuszka w czasie swego pobytu w Niemczech stykał się z osobnikami, zamieszkałymi w tych miejscowościach. Specjalnie chodzi o ustalenie w jakich hotelach przebywał Matuszka w Berlinie i czy znał kpt. irlandzkiego Drake Carnelliego, zamieszkałego pod Poczdamem, który w swoim czasie wymieniony był w związku z wysadzeniem pociągu pod Jüterbodem.

Nasze zdjęcie przedstawia scenę aresztowania Matuszki na dworcu wiedeńskim przez policję austriacką.

Z TERENU WALK W MANDŻURJI



Zdjęcie nasze przedstawia płk. Takure Matsui, oraz płk. Seiha Hirata, wyższych oficerów japońskiego sztabu gene-

ralnego, opuszczających lotnisko w Tokio w drodze na teren wypadków wojennych pod Mukdenem.

ARMJA HISZPAŃSKA PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ REPUBLICIE



Przed kilkoma dniami armja hiszpańska otrzymała nowe republikańskie sztandary zamiast zniszczonych barw królewskich. Z tej okazji odbyły się wielkie u-

roczystości. Nasze zdjęcie przedstawia jak hiszpański minister wojny Azana wręcza pułkom madryckim nowy sztandar republikański.

ŁODZIĄ PRZEZ ATLANTYK

Do portu w Buenos Aires zawinął ostatnio yacht argentyński „Ingrid”, którym czterech członków argentyńskiego klubu sportowego „Yacht Club Argentine” odbyło trudną podróż przez Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej. „Ingrid” odpiął z portu Cowes 30-go marca r. b. Z Cowes do Falmouth, Vigo,

Sewilla, Las Palmas, Tenerife, San Vincente, Rio de Janeiro, Montevideo, Buenos Aires. Ogółem yacht płynął 68 dni.

Nieprzebrane tłumy publiczności uświetliły dzielny żeglarzom w porcie Buenos Aires owacyjne powitanie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20.
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.